

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannym i wydaniu wieczornym, — w niedziele i święta tylko wydanie poranne, — natomiast w dni poświęczone tylko wydanie wieczorne.

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego o dr. Marjan Chelmiński, wiadomości potocznych Wiktor Ujma, za inne działy odpowiada Antoni Konieczny, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor naczelny: Dr. Marjan Seyda

Nr. 298

Poznań, czwartek dnia 26 czerwca 1930

Rok XXV

Na I. Krajowy Kongres Eucharystyczny

Ludzkość przeżywa dziwny czas. Spieszy nerwowo ku jakiemuś, nie wszystkim jasnemu celowi. Cywilizacja, rozwój techniczny wpada w rozmach zawrotny. Męczy się myśl, gdy ma z nim podążyć.

Zakryta mrokami masoneria organizuje świat, aby zdystansować Chrystusa i Jego dzieło. Bez Niego, bez Boga mają się zsić aspiracje ludzkości. Jeden ma obowiązywać dogmat: nie ma Boga — Bogiem jest człowiek. Powstają potężne związki wszystkich zawodów, trusty kapitału. Następny okres ma przynieść porozumienie kapitału i pracy, jednak nie w imię Chrystusa, ale wyłącznie w imię materialnego dobra człowieka.

Chrześcijaństwo jest przeżytkiem, jego moralność utopją, tak samo praca wewnętrzna nad duszą. Kult Boga winien ustąpić kultowi człowieka i jego ciała, nareszcie wyzwolonego z więzów ascezy i umartwienia.

Tęskni człowiek za pokojem, marzy mu się zniesienie wojny, aby mocniejsi mogli się jeszcze rozrość kosztem słabszych. Niech więc zapanuje wielki pokój, nie z miłości Boga zrodzony, a z owej wszechludzkości, dla którego rewolucje polityczne, społeczne, religijne wylewają morza krwi, rozpinają braci na krzyżu tortur.

Kto umie patrzeć wewnątrz, niezależnie od wrażeń, narzuconych mu z zewnątrz, ten odczuje, że ludzkość przechodzi okres czekania na coś, co ma nią wstrząsnąć.

Wiek XVI dał Lutera, XVIII Napoleona, XX Lenina, niejako proroków i poprzedników tego, którego odwrócona od Boga część ludzkości wygląda, tego swego mesjasza, mającego być wcieleniem jej pragnień, wierzeń i celów oraz dać jej pełną świadomość wolności i odkupienia bez granic.

Jeżeli się go doczeka, — gdy się pojawi, będzie nim antychryst. Wtedy walka toczona w ukryciu, z zachowaniem pewnych pozorów, stanie się zupełnie jawną.

Czy nie dziwne twierdzenie, wygłoszone teraz, kiedy się mówi tyle o tęsknocie ludzkości za religią.

Niewątpliwie tęskni za nią. Ale za tą, w której ona zajmie miejsce Boga, wyzwolona z obowiązków, nakazów i zakazów, oddana sobie, rozmiłowana w kulcie swego ja, odpowiadającym jej romantycznym i sentymentalnym zachęciom



Fragment z głównego plakatu I. Krajowego Kongresu Eucharystycznego. — Projekt A. Studzińskiej.

Tym fałom poddają się dzisiaj niemal wszystkie kierunki myślowe. Przeciwstawia się im jeden Kościół katolicki:

Głosi Boga osobowego, religię, zawierającą tajemnice; wymaga pokory rozumu, ofiar z upodobań woli i ciała, poddania się hierarchji; słaui piękno cierpienia; rządzi i żąda posłuszeństwa. Gdy wszystko się chwieje, szuka, tęskni i czeka, on jeden jest niewzruszony, jak skała, na której stanął, i przypomina światu niezmiennie, że „Jezus Chrystus wczoraj i dziś, ten i na wieki”, który spełnił już wszystko dla odkupienia i wyzwolenia świata od grzechu.

Nie będzie już żadnego innego wstrząsu, jeno ten, który wyniknie z ostatniej, potężnej, gigantycznej walki między Chrystusem a Jego antytezą. A potem już koniec dni.

Patrzac na obecne dzieje Kościoła, na skupioną, a tak usilną tętniącą żywiołami, działalność papieży z ostatnich dziesiątek lat, szczególnie Piusa XI, wyczuwa się, że zbliża się rozgrywka, walka ostateczna. Dawno nie mówiło się tak jawnie o masonerji, o celach jej i metodach. Dawno nie organizowało się tak sprężyste z przyspieszeniem tempa, życia katolickiego. Misje pogan, dążenie do pozyskania kościoła wschodniego, hasło pokoju chry-

stusowego i Królestwa Jego, Akcja katolicka, mająca wyrobić serca i charakter, a z szarego człowieka stworzyć apostoła, współodpowiedzialnego z hierarchją za losy Kościoła i ludzkości, oto znamiona bardzo jasne, nie potrzebujące komentarzy. Jesteśmy w samej mobilizacji żywiołów katolickich. Papież rozgląda się między narodami, ma dla nich posłannictwa; ich szarmonizowanie da wyraz tej mocy, której nie przemogą bramy piekielne.

Polska ma także swoją misję w przeznaczeniach Bożych i zamiarach Kościoła.

Aby ją mogła spełnić, należy naprzód zabić rany po niewoli, zreorganizować stosunki kościelne, umieścić je właściwie w splocie zadań młodego państwa.

Polska musi stanowisko prawne Kościoła ustalić, postawić go u siebie na właściwym poziomie, wycisnąć z niego ideałów religijnych przede wszystkim na życie moralne, społeczne, ekonomiczne i polityczne. — Tak również i politycznym!

Trzeba nareszcie zrozumieć, że polityka nie jest dżungla bez praw i sankcyj, że i ona będzie uczciwą i czystą, jeżeli oprze się o sumienia wyrobione, poczuwające się do odpowiedzialności przed Bogiem i sobą. Akcja katolicka nie może nigdzie, a więc i w Polsce, po-

legać na zręcznym żonglowaniu doktrynami i kompromisami, ale jasno i trzeźwo musi spojrzeć przykrym prawdom w oczy i przystąpić do ich zlikwidowania w tem rozumieniu, że i Kościół składa się z materiału ludzkiego. Jeżeli będzie to materiał mało wartościowy, miękki i chwiejny, to nie spełni tych wielkich haseł trudu i walki, rzuconych przez Chrystusa, a którymi tak często rozbrzmiewają dzieje Kościoła.

Naszym wstrząsem moralnym musi się stać nawrót zupełny, bezkompromisowy, odważny i jawny do Jezusa Chrystusa i Jego Kościoła. On jest i pozostanie jedynym, niezawodnym źródłem ozdrowienia. Wszystkie inne okażą się bagienkami, z których po się znękanym, zdezorientowanemu pielgrzym, czerpiąc z uludą ochłody bakterje rozkładu i zepsucia. Polska święci swoje wielkie Święto Eucharystyczne, Święto miłości, trudu i walki!

Poznań gości w murach swoich I-szy Krajowy Kongres Eucharystyczny w Polsce.

Od długich miesięcy krzątają się bardzo liczni, ofiarni pracownicy, aby Kongres wypadł godnie.

Poznań jest w tej chwili słonecznym centrum Polski, wpatrzony w rozmodlenie w Najświętszy Sakrament.

Nasze życzenia w dobie promienne go powitania idą w tym kierunku, aby Kongres ten dał dowody nietylko sprawności organizacyjnej narodu, ale przede wszystkim umiejętności zrealizowania najświętszych ideałów, aby przyczynił się do potężnego zwarcia się ducha polskiego — ku chwale Bożej, ku rozkwitowi Kościoła i wspaniałej, słonecznej Polski! — „Jezus Chrystus wczoraj i dziś, ten i na wieki”.

TREŚĆ DZISIEJSZEGO NUMERU:

Dr. Ludwik Posadzy: „Wielkie rekolacje narodu”.

Ks. Dr. Bronisław Gładysz: „Eucharystja w polskiej pieśni kościelnej”.

Czesław Kędziński: „Eucharystja w legendach i podaniach ludu wielkopolskiego”.

Ks. Jan Bączkiewicz: „Tantum ergo”, Ks. Edm. Majkowski: „Naczynia święte w archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej”.

Józef Kisielewski: „W ordynku bożym”, B.: „Kobieta a Eucharystja”.

Ks. Stefan Durzyński: „Prawdy — Dobra — Żywota Najśw. Sakramentu”, Obrady Ks. Ks. Biskupów w Poznaniu; Sprawozdanie z pierwszego dnia Kongresu id

albo i ta z zachętą niemal do płasania:

Idzie, idzie Bóg prawdziwy,
Idzie Sędzia sprawiedliwy,
Stańmy wszyscy pięknym kołem
I uderzmy przed Nim czołem.

Idzie, idzie Bóg łaskawy,
Idzie Twórca wszego prawy:
Stańmy wszyscy...

Osobliwość poznańską stanowi „pieśń o trzech Przenajświętszych Hostjach“, osnuta na tle podania o zbrodni Żydów, co to dostawszy podstępem trzy Hostje konsekrowane, znęcali się nad nimi, aż polala się z nich Krew



Ks Kardynał - Prymas Dr. August Hlond, Arcybiskup Gnieźnieński-Poznański.

Najśw. Zbawiciela. Z podaniem tem łączy się, jak wiadomo, powstanie dwóch świątyń poznańskich: kościoła Bożego Ciała i kaplicy Pana Jezusa przy ulicy Żydowskiej. Autor — kto nim był, nie wiadomo — nawiązując do znanej pieśni przygodnej, tak rozpoczyna swój utwór:

Jezu, w dobroci nigdy nie przebrany,
poczem następuje opis zdarzenia, gęsto przeplatany zwrotami modlitewnymi:

Kamienne serca z żydowskiej ulicy
W Świdzińskiej zwanej niegdyś kamienicy,
Utopiły w Tobie noże,
Jednak Ty nad nami, Boże,
Zmiłuj się, zmiłuj,
Jezu w Najświętszym Sakramencie.

Takeś cierpliwy, lubo Pan nad Pany,
Choć się krwią zbroczył stół i ściany,
Dla tych tedy krwawych strugów
Nie pamiętaj naszych długów.
Zmiłuj się, zmiłuj...

Żydówka ślepa w krwi, która się toczy,
Zdrowe odbiera z podziwieniem oczy,
I my grzesząc, nie widzimy,
Niech przez Twoją Krew przejrzymy.
Zmiłuj się, zmiłuj...

Z studzieńki, w której topiono Twe Ciało,
Wielu już ludzi zdrowie odebrało,
Nadewszystko Cię prosimy,
Niechaj duszę uzdrowimy.
Zmiłuj się, zmiłuj...

My zaś w nagrodę tak ciężkich ohydów,
Które cierpieł od poznańskich Żydów,
Oddajemy te ukłony,
Ty zaś skłóty i zraniony,
Zmiłuj się, zmiłuj...

Tajemnica eucharystycznego życia Zbawiciela, dla prostego umysłu tak trudna do pojęcia i za znak widomy mająca drobną białą hostję, nie przemówiła do wyobraźni ludu naszego tak żywo jak Boże Narodzenie z żłóbkiem i całym jego malowniczym otoczeniem, z którego początek swój bierze niewyczerpany skarbiec naszych kolend. Jednakże w odpowiedniej chwili lud nasz umiał i umie głębokiej swej wierze w obecność Boga w Najśw. Sakramencie dawać żywy wyraz w pieśniach eucharystycznych, uwielbiając Pana nad Pany, ukrytego pod postaciami sakramentalnymi, i w przeciwnościach doczesnego życia szukając u Niego pomocy i pociechy. Wskrzeszenie zaś z pyłu zapomnienia choćby tylko kilku najudatniejszych



Ojciec św. Pius XI.

z starodawnych naszych pieśni eucharystycznych przyczyniłoby się niezawodnie do większego urozmaicenia naszych procesyj i do ożywienia naszego kultu eucharystycznego.

X DR. BRONISŁAW GLADYSZ.

Eucharystja w legendach i podaniach ludu wielkopolskiego

Eucharystja — największa tajemnica nieskończonej miłości Chrystusa i żywego wieczyste źródła łask i doskonałych się mocy duchowych człowieka, — cudowne misterjum przebywania Syna Bożego na ziemi, wśród nas i w nas. — przychylenie nieba do wierzącego serca człowieczego.

Nic więc dziwnego, że i dokoła Niej wije się zawsze zielony, świeży wianek poezji ludowej. W legendach i podaniach — powtarzanych dawniej częściej niż dziś, niestety, — snują się przedziwne losy człowieka związane z Eucharystją. Jest w nich obrazowe przedstawienie pojęć — wiary i nadziei i łaski niebieskiej, częściej całkiem ludzkie wyobrażenie kary Bożej za małodusz-

ność, za brak wiary w pomoc Bożą, za herezję i zniewagę Chrystusa w Eucharystji.

Najgłośniejsze z nich — to podanie poznańskie o „Trzech Hostjach świętych, klutych przez żydów“. Najgłośniejsze, bo i w Kronice Długoszowej jest o niem wzmianka, i w późniejszej (1772 r.) osobnej relacji ks. Tomasza Tretera, kustosa poznańskiego i kanonika warmińskiego, opisane szczegółowo już, jako „zdarzenie prawdziwe“. Historia ta, przypominająca aż nadto drogę Chrystusa z Ogrójca na Gólgotę, wstrząsa realizmem swoim i cudownością zarazem. Autor relacji sam przyznaje w przedmowie do czytelnika, że „gdy chcę o tem dla zawstyżenia ży-

dostwa, a dla Twego do Sakramentu czci i uszanowania zachęcenia pisać, serce się trwoży, włosy na głowie stają, ciało wszystko drży i prawie trupieje, wzdryga się ręka i piórem nie władnie, pióro samo pisać się lęka. po długim jednak czasie przeciągu zwyciężywszy strach ośmieleniem, piszę to i w wiekopomne lata do wiadomości podaję, co się stało w mieście stołecznym Poznaniu“

A stało się to w r. 1399. Pewna kobieta, służąca u żydów, namówiona przez rabinów fanatycznej jakiejś sekty, zdecydowała się za sutą nagrodę wykraść Hostję z jednego z kościołów po-



Ks. Arcyb. Franciszek Marmaggi, Nuncjusz Papieski i Legat Apostolski na Kongres Eucharystyczny.

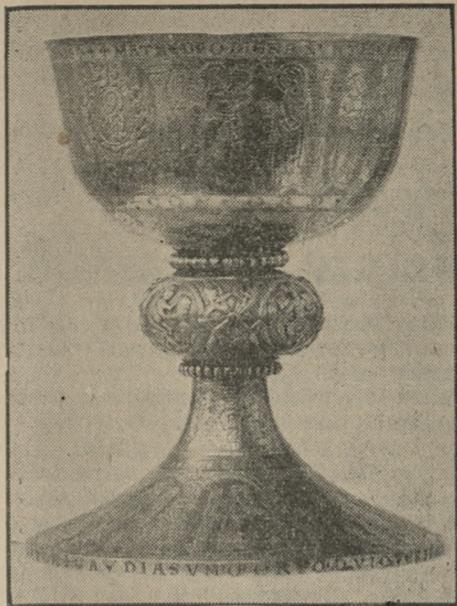
znańskich. Zakradła się więc do kościoła Dominikanów Trzykrotnie moc niewidzialna jakby na przestrożę odrzucała ją od ołtarza. Ona jednak, oślepią obciwością nagrody, zbliżyła się do ołtarza, rozbiła cyborjum i dokonała świętokradztwa. Trzy Hostje znalazły się w ręku żydów, zgromadzonych w piwnicy domu Świdwów przy ul. Żydowskiej. Trzej rabin, rzucili Przenajśw. Hostje na stół. Poczem pierwszy z nich jedną przebił nożem. W tejże chwili wytrysnęła z Hostji krew dużym strumieniem i oblała twarz zbrodniarza, pozostawiając na niej trwałe czerwony ślad. To samo stało się i z pozostałymi dwoma Hostjami. Krew żywa obficie zrosiła obecnych, stół i ściany piwnicy. Żydówka pewna, znajdująca się tam, a od dawnego czasu ślepotą dotknięta, odzyskała nagle wzrok i cud ten następnie po mieście rozgłaszała. Sekciarze, przerażeni temi wyraźnymi cudami, usiłowali copędzej zatrzeć wszelki ślad zbrodnicy czynu. A więc pokłute trzy Hostje wrzucili wpięrow do ognia, potem usiłowali utopić je w studni, znajdującej się w owej piwnicy. Naprawdę. Przewoźnicy wynieśli je za miasto i tam w trzęsawisku na łakach podmiejskich zakopali. Gdy w kilka dni później pastuch miejski bydlę w to miejsce popędził — bydlę nagle z żalonym rykiem pokłekało, a oczom jego ukazały się trzy Hostje św., unoszące się nisko nad łaką, niby trzy małe motyle. Po stwierdzeniu tego przez władze miejskie i biskupie, przeniesiono owe trzy Hostje w uroczystej procesji do kościoła farnego. Lecz teraz stał się nowy cud: trzy Hostje znalazły się tego samego dnia nad miejscem swego zatopienia. Wobec tego, idąc za tym widomym znakiem Nieba, zbudowano tu małą kapliczkę, w której je umieszczono. W kilka lat później Władysław Jagiełło, wracając z pod Grunwaldu, zbudował w tem miejscu kościół Karmelitów trzwiczkowych pod wezwaniem Bożego Ciała, a obok wznosił piękny klasztor.

Dalszy ciąg podania sięga już r. 1620, kiedy to w piwnicy domu Świdwów znalazł się stół, na którym sekciarze dopuścić się mieli zbrodni. Stół ten przeniesiony został 30 sierpnia do kościoła Bożego Ciała „z solenną procesją przez ręce X Biskupa Erneńskiego i X Jana Trach Gnińskiego“. — Od tej chwili Karmelici zwrócili całą swoją uwagę na kamienicę Świdwów, by zamienić ją na kościółek, co też ostatecznie przeprowa-



Prezjdum Komitetu Wykonawczego I. Krajowego Kongresu Eucharystycznego: Prezes prof. dr. Paweł Gantkowski. Sekretarz gen. X. prał. Józef Prądzyński.





Kielich romański z XII wieku (Trzemeszno).

Pańskiej, a przede wszystkim patronów archidiecezjalnych, św. Wojciecha i św. Stanisława, co o polskim pochodzeniu zabytku świadczy. Szczyt środkowej wieży zakończony jest krzyżem. Wysokość monstrancji dochodzi niekiedy do jednego metra. Zgola odmiennego typu jest monstrancja Kolegiaty w Kruszwicy. Ma ona postać równoramiennej krzyża. Na trzech ramionach jego wznoszą się wieżyczki, puszka zaś na hostję znajduje się w środku.

Do rzadkich natomiast zabytków sztuki gotyckiej w Wielkopolsce należą puszki na komunikanty. Znałe są zaledwie dwie: jedna z kościoła w Międzyrzeczu, dziś już do Polski nie należącego, druga z Kobyłina z r. 1495.

Następne wieki, epoka odrodzenia, baroku i rokoka, przyczyniły się do dalszego rozwoju rodzimej sztuki złotniczej. Zapotrzebowanie sprzętów liturgicznych, a więc i naczyń świętych, wzrastało, a zaspakajali je przeważnie mistrzowie - złotnicy poznańscy. Nieliczne tylko sztuki sprowadzano z zagranicy. Północna część Wielkopolski zaopatrywała się wszakże w sprzęt i naczynia w bliżej położonym Toruniu lub Gdańsku.

Z nastaniem nowych prądów w sztuce zmienił się również kształt naczyń świętych. Monstrancja zachowuje narazie kształt gotycki (architektoniczny), ozdoby są jednak renesansowe. Często spotykamy już architekturę czysto renesansową, na którą składają się kolumnienki, belkowanie i ornamenty nowego stylu. Dopiero barok zgola inny nadaje kształt monstrancji: kształt słońca promienistego z puszką na hostję w środku. Mon-

strancji takich posiadają Archidiecezje wielką ilość. Bodaj najwspanialszą z nich jest monstrancja barokowa Katedry Poznańskiej z pocz. XVIII w., w masywnym wykonana złocie i częściowo piękną emalją pokryta. Liczne są również monstrancje rokokowe, które jednak przeważnie są roboty augsburskiej.

Również i kielichy doznały licznych zmian, tak w kształcie, jak w ozdobach. Zmiany uwydatniają się głównie na t. zw. rączce (nodus), która z ostrej i kanciastej w gotyku staje się owalną, ozdobioną głęboko grawirowanym ornamentem liściastym i wystającymi częstokroć główkami aniołków. Do arcydzieł sztuki złotniczej późnego renesansu należy przede wszystkim kielich kościoła św. Wojciecha w Poznaniu, barwna emalją ozdobiony. Ogromna ilość kielichów z epoki odrodzenia, baroku i rokoka, znajdująca się w kościołach wielkopolskich, dowodzi masowej fabrykacji, nie gdzieindziej jak w Poznaniu, w stolicy kraju, dokonywanej. Niema prawie kościoła, któryby kielicha z tego okresu nie posiadał. W największej części robota ich nie przechodzi miary przeciętnej; wykonaniem artystycznym odznaczały się jedynie kielichy Katedry Gnieźnieńskiej, przed kilku laty skradzione. Do kielichów podobne są pod względem stylu i wykonania puszki na komunikanty, które również wyszły z pracowni mistrzów poznańskich i wielkopolskich.

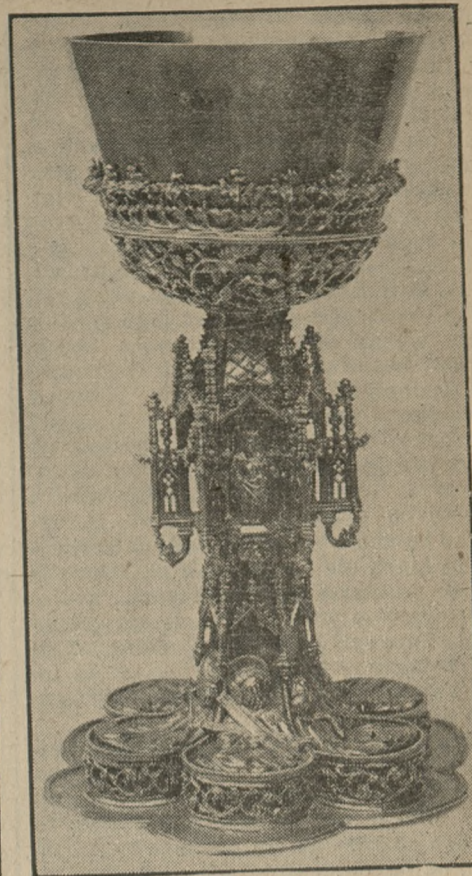
Czasy najnowsze, wieki XIX i XX, prawie żadnych nie wydały naczyń o wartości monumentalnej. Do bardzo nielicznych, cennych pod względem artystycznym, zaliczyłbym monstrancję w stylu rokokowym, w r. 1814 Katedrze Poznańskiej darowaną (może dawniej sporządzoną?), przedstawiającą arkę przymierza, podtrzymywaną przez arcykapłanów. Wspaniałym dziełem sztuki złotniczej z pierwszej

połowy XIX stulecia ma być także monstrancja kościoła w Trzebiszewie. dziś już do Archidiecezji Poznańskiej nie należące, sporządzona przez złotnika poznańskiego C. G. Blatta.

Nie mogę tutaj pominąć jednego jeszcze zabytku eucharystycznego, nie tyle pod względem artystycznym, jak historycznym i pamiątkowym ciekawego. Jest nim kielich, którego używał ś. p. kardynał Mieczysław Ledóchowski, odsiadujący w Ostrowie kaźń więzienną. Dostał on się później do rąk prywatnych, skąd znów otrzymało go Archiwum Archidiecezjalne w Poznaniu, gdzie zdobi gablotę pamiątek po dostojnym Więźniu ostrowskim. Na podstawie kielicha, piękniego zresztą okazu współczesnego przemysłu artystycznego, wryto następujący napis: HOC CALICE PER MONIALES CARMELITAS POZNANIENSIS OBLATO MIECISLAUS LEDÓCHOWSKI CARDINALIS UTEBATUR IN CARCERE OSTROVIENSI A. D. 1874-1876 (Kielichem tym, darowanym przez Karmelitanki Poznańskie, posługiwał się w więzieniu ostrowskim ks. kardynał Mieczysław Ledóchowski w latach 1874-1876.)

Zabytków eucharystycznych, do których zaliczyć można poza kielichami, monstrancjami, puszkami, inne jeszcze przedmioty, niebędące jednak w bezpośredniej styczności z Najświętszymi Postaciami, jak ołtarze i ich wystrój, paramenty (szaty kapłańskie), obrazy i rzeźby, odnoszące się do czci Najśw. Sakramentu, chronią i bronią Archidiecezję przez swych kapłanów z troską i pieczołowitością największą. Są one bowiem świadectwem żywej wiary naszych ojców, dziełami, nieraz wspaniałymi, dawnego kunsztu złotniczego i pomnikami naszej kultury narodowej, czerpiącej swe soki z kultury zachodniej, tak ściśle związanej z Opoką Piotrową.

X EDMUND MAJKOWSKI.



Kielich późnogotycki z r. 1561 (Witkowo).

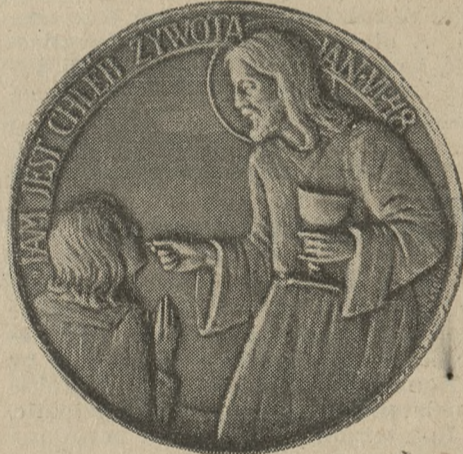
stkiem hagiografja, moralistyka i dydaktyka, natomiast powieść, dramat, poezja te najsilniejszy wywierający wpływ ekspozytury literackiego kunsztu, oprócz kilku nawet bardzo wybitnych dzieł — okazały się od filozofii katolickiej dość odległe. Klimat duchowy, etyczny, filozoficzny dzisiejszej literatury polskiej, przez pisarzy katolików tworzonej — jest od katolicyzmu jeśli nie odległy, to jest mu w częstych wypadkach obojętny. Niema tu tego wewnętrznego przeżarcia, silnego sprężenia ideowego, któreby było z drukowanych stronic książek, przemawiało ze sceny. Czemu się tak dzieje? Dlaczego nie cała literatura polska przez polskich tworzona pisarzy posiada wyraźne oblicze katolickie?

Powód tkwi oczywiście w zaniedbaniach, w niedocenywaniu roli literatury w życiu społecznym.

Aby uniknąć nieporozumień, należy jasno sprecyzować powyższe uogólnienie. Jeżeli mowy być nie może o jakichkolwiek dyrektywach, dawanych przez politykę społeczną literaturze, wglądaniu do jej łachni estetycznej, do jej warsztatu pracy, o tyle musi się należeć, musi powstać około jej prac, jej stanowiska, około jej mozołu atmosfera zbliżenia, przychylności, zaciekawienia — troska. A przede wszystkim zrozumienie. Zrozumienie, że nie można literatowi wyznaczyć pewnych tematów do opracowania, udostępniania mu tylko pewnego zakresu spraw, pewnego



Medal pamiątkowy I. Krajowego Kongresu Eucharystycznego w Polsce (Wielkość medalu 55 mm. Wykonany w brzozi w mennicy państw.)



W ordynku bożym

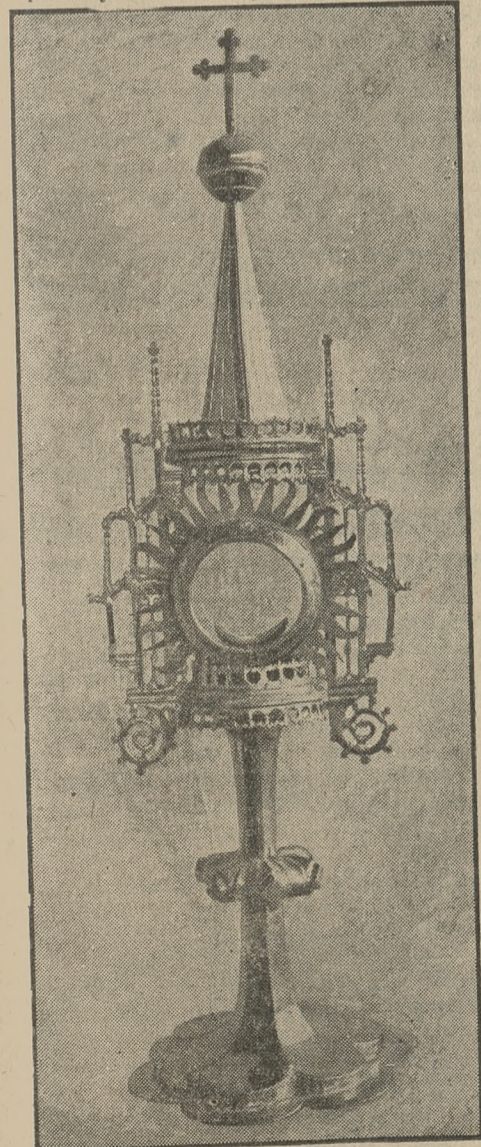
Z okazji Kongresu Eucharystycznego, którego uroczystości i obrady dziś się rozpoczynają w Poznaniu, powołana została do życia osobna sekcja dla spraw literackich i publicystycznych Sekcja piśmiennictwa i prasy katolickiej. Oprócz spraw organizacyjnych, opracowania programu wykładów z zakresu literatury, zainicjowania zjazdu literatów katolickich, podjęła się Sekcja jeszcze jednej pracy, pierwszy bodaj raz w takiej występującej formie, dała impuls do wydania specjalnej książki zbiorowej, któraby zawierała w sobie utwory literackie i publicystyczne polskich pisarzy katolickich. Piękna ta i dość niespodziewana inicjatywa przeobiekła się w rzeczywistość — książka wyszła, zgrupowała utwory 33 pisarzy, nosi tytuł „Confiteor” i oczekuje w księgarniach na chętnego czytelnika.*

Ukazanie się takiego właśnie, zbiorowego wydawnictwa jest oczywiście wypadkiem w dziedzinie wydawniczej niecodziennym, nie zwyczajnym. Jeśli jednak chodzi o wartość tej inicjatywy obiektywną, to nie wyklada jej sam

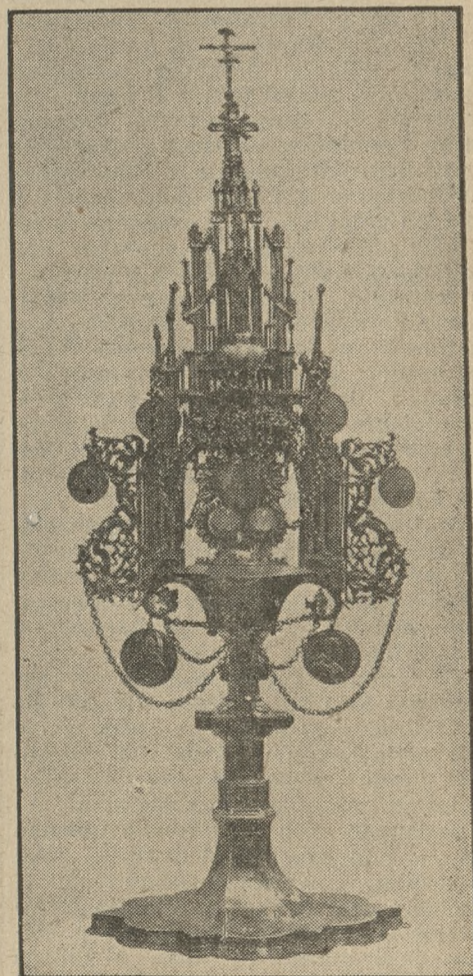
* We wspomnianej książce pomieścili utwory następujący pisarze: Balicki St., Bąk W., Bąkowski St., Brzostowska J., Ejsmond J., Erzepki R., Gałuszka J. A., Gutsche J., Hlakowiczówna K., Jaworski W. L., Jeleński Sz., Kędziński Cz., Kłos J. ks., Koneczny F., Kulakowska Z., Lisiecki A. ks. biskup, Miłaszewski St., Miłaszewska W., Morawski K. M., Pietrzycki J., Prądzyński J. ks., Rembieliński J., Rodziewiczówna M., Romer A., Rostworowski K. H., Smolarski M., Slonczyńska A., Szucka Kossak Z., Sztudyger J., Szymański A. L., Świeżawski L., Tyszkiewicz J., Zaleska-Sarjusz K.

materjalny fakt wydania publikacji, ale przede wszystkim tło, układ warunków, atmosfera, w której projekt taki mógł dojrzeć. Można powiedzieć, że świat najintensywniejszej pracy ideowej i pracy społecznej, jeżeli już nie — dostrzegł literaturę, to w każdym razie przypomniał sobie o niej, zapragnął zbliżenia jej zainteresowania swojemi dążeniami, zespolenia wzajemnych wartości i poddania ich najwyższemu kierownictwu.

W okresie, kiedy cały świat katolicki w zadziwiającym rozmachu zbiera siły do przeobrażenia życia na wszystkich jego odcinkach, kiedy mobilizuje wszystkie zapasy energii społecznej, aby ją uczynić motorem duchowego odrodzenia ludzkości, wyzwolenia z pęt rozpaczliwego zmaterializowania — nie mogło zabraknąć w tej mobilizacji sił czynnika, jednego z najważniejszych, a najczęściej odsuwanego na plan najdalszy literatury, twórczości artystycznej w słowie. Dostrzeżenie tej ważnej pozycji w ogólnym bilansie sił — a można mówić o niem nie tylko u nas, ale na terenie wszystkich ważniejszych literatur — jest objawem tem radośniejszym, im bardziej w ostatnich czasach udział literatury w całokształcie życia katolickiego był zapoznawany, pomijany, zdawany na los przypadku. Aby się przekonać, że sprawy te nieświetnie dotąd wyglądały — wystarczy przyjrzeć się dzisiejszej polskiej literaturze katolickiej. Literaturze katolickiej t. zn. literaturze we wszystkich jej przejawach, tworzonej przez pisarzy katolików. Przegląd taki da następujący wynik: bogata liczebnie, ale nie zawsze jakościowo będzie literatura popularna, dla t. zw. „szerokich mas”, przedewsz-



Monstrancja późnogotycka, w. XV—XVI kościół parafjalny w Obrzycku).



Monstrancja wczesnogotycka z początku XV wieku (kościół Bożego Ciała w Poznaniu).

skrawka życia do obserwacji. Pisarz jest jednostką o spotęgowanej chłonności, interesuje go wszystko, całe życie, wszystkie jego sprawy, każdy jego uśmiech i ból, przedewszystkiem ból. Jeśli się mu tę jego pasję i swobodę ograniczy, ogranicza się zarazem jego możność i wydajność pracy. Stąd istotne talenty twórcze manifestują swój światopogląd katolicki wtedy, gdy przedmiotem ich pracy jest temat religijny, w utworach natomiast obyczajowych, malujących życie i jego sprawy brak wyraźnego zaznaczenia stanowiska katolickiego. Stąd w wielu odgależeniach literatury niema utworów przesiąkniętych myślą katolicką, a zarazem wartościowych artystycznie, roi się natomiast od utworów wyraźnych ideologicznie, ale za to słabych, mizernych, lichych. Korzystając bowiem z wyżej nakreślonej sytuacji biorą się do pisania najrozmaitszego gatunku pseudoliteratury, grafomanii, parjasi pióra. I to, że się im pozwala tworzyć i obniżać poziom uczciwej literatury katolickiej — to też jeden z objawów owego braku troski ogółu o literaturę.

Obudzenie się tej troski, powstanie zainteresowania pracą literacką, od razu może zagadnienie całe postawić właściwie. Okaże się, że pisarz katolicki to nie konieczność ten, co porusza tylko pewne, najbardziej proste i niepodlegające dyskusji sprawy życia, to nie ten tylko, kto na każdej stronie swojej książki w gromkich słowach daje afirmatywny wyraz swoich przekonań — owszem i ten oczywiście także, zwłaszcza jeśli chodzi o literaturę popularną, ale i ten, i ten także, który obejmując swoim trudem twórczym całą życia płaszczyznę, sprawy jego bolesne, tragiczne, skomplikowane. Pisarz, który może ani w jednym zdaniu nie składać swego credo, ale który w układzie całości utworu, w jego konstrukcji wewnętrznej, w jego ostatecznym sensie zgodny jest z przykazaniami bożymi, daje wartości pozytywne, afirmatywne, przeciwstawia się pesymizmowi, rozkładowi, negacji. Zdrową, dobrą, wartościową jest przecież i ta książka, która przegrzana jest niewiódznie, niedostrzegalnie ideami Chrystusowymi, która opisując rzeszy

najwzajemniejsze, codzienne — wybija im perspektywę dalsze ponadmaterjalne o jednym oczywistym punkcie styczonym. Każda praca twórcza jest pozycją dodatnią w ogólnym bilansie katolickim, jeśli jej nurt wewnętrzny, może nawet niewyraźny, nie sprecyzowany dokładnie, ale tkwiący w założeniu potencjalnie — wiezie do jednego punktu, i jeśli pomiędzy tym punktem, a wiarą katolicką można postawić znak równości.

Takie właśnie zainteresowanie literaturą i jej sprawami budzi się obecnie u nas. Sekcja piśmiennictwa i prasy katolickiej, samo jej powstanie przy okazji wielkiej manifestacji religijnej, dalej przebieg jej prac, inicjatywy, zainteresowania, a przede wszystkim wydanie specjalnego wydawnictwa zbiorowego — świadczy o tem nazbyt wyraźnie. A wszystko wskazuje na to, że proces rozpoczęty nie poprzestanie na tym pierwszym etapie. Wspomnianą książką jest pierwszą próbą wzajemnego zbliżenia pisarzy polskich na terenie węzłów religijnych. W porównaniu do tego, co należy jeszcze zrobić w tym zakresie, jest ona wypadkiem nie wystarczającym, początkowym, wstępnym. A mimo wszystko jest zdarzeniem o niezwyklej wadze. Wykrywa bowiem węzeł pokrewieństwa pomiędzy pracownikami pióra. I nie tylko wykrywa, stwarza sobą możliwość rozbudowania go, zacieśnienia, ulepszenia. Węzeł pokrewieństwa nieformalny tylko, organizacyjny, ale taki, który może paść przemożnym wpływem na twórczość każdego, kto ulegnie jego jednoczącej sile, może spowodować rozrost możliwości twórczych, a nadewszystko skupienie ich i skierowanie w jedno łóżyisko.

Chodzi o to, aby polscy pisarze uczyli się siłą przez jedność w ustosunkowaniu się do spraw ostatecznych życia. Wszyscy pisarze, wszystkich temperamentów, zapatrywań, szkół, poglądów i dążeń. Najroźnolitszych, najbardziej złożonych metod twórczych — ale jednego założenia życiowego. O to chodzi. A nie trudno to przecież zrealizować, bo większość pisarzy polskich wyszła i trwa przy Kościele Chrystusowym.

JÓZEF KISIELEWSKI.

Kobieta a Kongres Eucharystyczny

W wielkiej i wzniosłej manifestacji religijnej I. Kongresu Eucharystycznego w Polsce uczestniczą w sposób wybitny także kobiety. Pragną one tem samem zaznaczyć, że od zamierzeń wieków chrześcijaństwa począwszy, poprzez przesładowania i męczeństwo budującego się na gruzach starych form nowego życia w Chrystusie, aż po walki religijne dzisiejszego Meksyku i Sowieców i współczesnego prądu indyferentyzmu religijnego w Europie kobiety stały i stać będą wiernie na straży ducha religijnej w rodzinie, a tem samem w społeczeństwie. Celem zadokumentowania swoich uczuć i przekonań ściśle związanych z nauką kościoła katolickiego kobiety polskie dołożyły wszelkich starań, aby udział ich w I. Krajowym Kongresie Eucharystycznym przyczynił się również wydatnie do wyrażenia holdu Bogu utajonemu w Eucharystji i do pogłębienia i utrwalenia wiary w duszach polskich. W szczególności postawiły sobie kobiety za zadanie, aby na terenie Kongresu Eucharystycznego rozjaśnić, na czym polega współczesny kryzys duchowy kobiety, jej trudności religijne w obrębie domu rodzinnego, w życiu zawodowym i w stosunku do instytucji katolickich. Zagadnienia te mogą być rozwiązane najlepiej i najistotniej z pomocą Eucharystji jako szczytowego punktu misterjum religji katolickiej.

Gorliwość i zrozumienie doniosłości prac Kongresu Eucharystycznego wykazywane wielokrotnie ze strony ogółu kobiet katolickich w Polsce zostały podchwyczone i wykorzystane przez Inicjatorów Kongresu.

W czasie organizowania sekcji Kongresu Komitet Główny zwrócił się do ks. Marlewskiego z prośbą o stworzenie sekcji kobiecej dla specjalnych obrad i referatów najbardziej dla kobiet pożądanych. Po zebraniach porozumiewawczych ukonstytuowano Zarząd pod przewodnictwem p. Zofji Rzepeckiej, z wiceprzewodniczącą p. Breziną, sekretarką p. Wandą Chłapowską, skarbniczką Starkową, p. Heleną Grossmanówną itd. Wybrano Komitet wykonawczy, a równocześnie rozszerzono Komitet pierwotny zwracając się z prośbą o przystąpienie do Komitetu do całego szeregu wybitnych

jednostek z świata kobiecego. Przy wyborze pań kierowano się także względem wszechstanowości, zwracając oczywiście baczność na to, by w Komitecie ogólnym nie zabrakło przedstawicielek wszystkich dzielnic.

Rozszerzony ten Komitet powołany został dla prowadzenia propagandy na całą Polskę celem uświadomienia wszystkim katolicko czujących kobiet, że jest obowiązkiem ich współpracować z usiłowaniami Kongresu, mającego wnieść nowego ducha w życie religijne Polski. W Poznaniu, jako głównym ośrodkiem tych usiłowani skoncentrowały panie pracę, a zarazem powołały komitet na sekcję referatów i aprowizacyjną oraz wybrano panie łącznikowe między sekcjami.

Zorganizowanie całej akcji oparto głównie na wielkich zreszaniach kobiecych, jak Zjednoczenie Katolickiego Związku Polek, Zjednoczone Ziemiarki i Włóścianki i Narodowa Organizacja Kobiet.

Sekcja kobieca chcąc przyjść w pomoc biuram djecejalnym całej Polski zwróciła się do Biur tych z prośbą o jaknajdalej idących możliwości informacyjnych.

Obecnie prace organizacyjne Sekcji Kobiecej przy Kongresie dobiegły końca. W dniu 27. czerwca rozpoczyna Sekcja swą działalność. O godz. 8 rano odbędzie się nabożeństwo pontyfikalne z kazaniem ks. Biskupa Kubiny z Częstochowy w kościele parafjalnym na Jeźycach, poczem na sali Teatru świetlnego „Słońce”, użyczonej łaskawie w tym celu przez p. Kałamajskiego, o godz. 10,30 rozpoczyna się referaty. W sobotę o godz. 8 rano nabożeństwo pontyfikalne odprawi ks. biskup Laubitz, poczem w tym samym porządku nastąpią referaty.

Tematy referatów Sekcji Kobiecej są następujące: „Eucharystja uzdrowieniem obecnego kryzysu duszy kobiecej” — referat ks. Irena Puzynianka. „Komunja św. a dom rodzinny” — ref. szambelanowa T. Potworowska. „Odpowiedzialność kobiety odnośnie do powołań kapłańskich i zakonnych” referuje hr. Władysławowa Zamoyaska.

„Eucharystja źródłem mocy w życiu zawodowym kobiety” — ref. Zofja Rzepecka.

Zakończeniem obrad Sekcji Kobiecej będzie uchwalenie odpowiednich rezolucyj.

Wzywa się wszystkie kobiety katolickie do wzięcia udziału w tych

wzniosłych uroczystościach, które pogłębić i ożywić mają nasze życie religijne, a tem samem przyczynić się do podniesienia Ducha Narodu całej Polski. (B.)

Prawdy — Dobra — Żywota Najświętszy Sakrament

„Niekroć przyjęli Go, dał im moc, aby się stali synami Bożymi”.

Stoneczny promienny Dzień nam dziś nastal — Dzień duszy człowieczej, w radosnym zachwycie, korzącej się przed Sakramentem Chrystusowej Miłości!

Z krainy nieśmiertelnych duchów zstąpił w człowieczej postaci na ziemię, na udęczonej, za Bóstwem stęsknionej duszy człowieczej serdeczne wołanie Chrystus — Światło, aby wywieść ludzkie dusze z ciemnicy ziemskich złud i rozpacy ziemskich, z uwięzi zbrodniczych bezpraw i samowoli przemocy na jasny Boży Dzień.

Nie dość było Chrystusowi Nauką cudowną jakby złocistą przędać pojęć niebiańskich, nadziejskich prawd spowić życie człowieka z zawiłemi, a strasznemi zagadnieniami, z niedolą walką i cierpieniem jego.

Nie dość było Boskiemu Zbawcy spokrewnić Bóstwo z ludzką naturą Bożem Narodzeniem, człowieczeństwem wynieść do wyżyn synostwa Bożego.

Nie! On Bóg pragnie każdej duszy człowieczej być istotnym, całkowitym udziałem.

On Bóg-Człowiek pragnie się spokrewnić z osobną; najściślejsze zjednoczenie człowieka z Bogiem jest imperatywem bezkresnej Miłości Chrystusowej, tej Boskiej żądzy, z jaką Chrystus Bóg-Zbawiciel, Bóg-Męczennik pożąda szczęścia nieśmiertelnej duszy człowieczej.

Dlatego ustanawia ten Przedziwny Sakrament tajemniczej Swej Obecności pod chleba i wina postaciami, aby Boża Krew i Ciało Boskie, przenikając ludzką naturę, przeistaczały człowieka na Niebios mieszkańca.

Dlatego uciosała sobie niewypowiedzianą Miłość Chrystusa, Krzyż mistycznej nieustannej Ofiary; z Wyżyn Niebiańskich zstępuje na kalwarję ziemskiej nicości, Bóstwo Swe i Człowieczeństwo pod znikomemi postaciami pokarmu ludzkiego ukrywając, aby jednocząc się najistotniej z duszą człowieczą, synów ziemi i śmierci przemieniać w synów Bożych — dziedziców Wiecznego Żywota.

„Kto pożywa tego Chleba, żyć będzie na wieki!”

Do Świątyni, w której dokonywa się cudowne misterjum Boskiej — Bratniej łączności (Komunji) Chrystusa z człowiekiem, wiedzie z zaświatów człowieczych przeznaczeń w Słóscu łaski i przychylności Stwórcy poczęta... Wiara...

Wiara! — Jakaż przepiętna jej moc! Jakaż pustką bezbrzeżnego smutku zionie serce człowiecze, które ten kosztowny klucz — do Świątyni Chrystusowej było zatraciło!

Jakże nieszczęsna jest dusza człowiecza, cudownego talizmanu Wiary pozbawiona!

Dążności ludzkie nieprzepartą siłą wewnętrzną prą ku ośrodkowi pewnemu, ku spójni, ku jednemu celowi.

Dusza ludzka, Prawdy spragniona, cząstkową zdobyczą prawd poszczególnych nienasycona, — serce człowiecze, za Dobrem stęsknione, połowicznie posiadaniem dóbr poszczególnych (ziemskich) niezaspokojone! Ludzkość rozkrzyżowana na krzyżu tęsknoty za Jedną przeoblbrzymią Prawdą, na krzyżu tęsknoty za Jednym przepięknym Dobrem.

Serce człowiecze, dusza człowiecza tęskni za wielką syntezą, syntezą Szczęścia.

Taką syntezę stwarza i daje nam Chrystus Eucharystyczny, dając nam Siebie — Absolut Prawdy, Dobra i Żywota.

Syntezą tą jest najściślejsze zespolenie duszy człowieczej z Odwiecznym Bogiem, przepojenie duszy Bóstwem ze zupełnem zachowaniem Osobowości Boga-Chrystusa i indywidualności człowieka.

Oto rozwój osobowości człowieczej w nieskończoność Boską — w Komunji łączności z Chrystusem Zbawcą!

„Tenci jest Chleb — który z Nieba zstąpił!”

Na szczycie cudownej Nauki Ewangelijnej i cudownej Swej Działalności Zbawczej ustanowił Chrystus Siebie Sakramentem.

Na Ołtarzu krwawej całopalnej Ofiary życia Swego ziemskiego ustanowił Bóg-Człowiek Siebie Pośrednikiem nieustannym między Bóstwem i ludzkością, między Niebem a ziemią.

Eucharystja jest Boskim Ośrodkiem, jest najwznioślejszym Szczytem logiki życiowej: Niebiosa Eucharystyczne rozsnuł Chrystus nad ziemskim życiem człowieka, aby zaspokoić pożądanie nieskończoności, jakim pała nieśmiertelna dusza człowiecza, aby „uczynić nas współuczestnikami Swego Bóstwa”.

Oto Bóg z nami! Bóg wśród nas! Bóg w nas!

Oto idzie Boskiej Wiekuistości cudowny Dzień! Opadną Eucharystyczne zasłony! Spójrzmy Bóstwu twarzą w twarz! Niechaj Miłości Chrystusowej Najświętszy Sakrament sprawi, iżby w On Wielki Dzień ujawniła się w nas chwala synów Bożych! — Komunja wiekuistej szczęścia stała się naszym udziałem!

„Błogostawieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli.”

KS. STEFAN DURZYŃSKI.

Kurjer Poznański

orientuje swych czytelników w duchu

zachodnio - europejskim.

Konferencja księży biskupów w Poznaniu

Poznań, 25. 6. (KAP) W dniach 24 i 25 b. m. odbyła się w Poznaniu przy udziale 34 ks. ks. arcybiskupów i biskupów konferencja w celu wyswietlenia i uzgodnienia szeregu aktualnych spraw religijnych i kościelnych. Na czolo tych spraw wysunęła się t. zw. Akcja Katolicka, której głównym zadaniem jest szarmonizowanie wszystkich tych pocieszających objawów budzącego się praktycznego katolicyzmu, które w poszczególnych naszych sferach społecznych coraz silniej się zaznaczają.

Następnie zastanawiał się Episkopat nad środkami do zwalczania nieobyczajności, w różnych postaciach występującej. W tym celu postanowiono zwrócić się z odpowiednią odezwą do władz, do rodziców, do organizacyj i do młodzieży.

Omawiano też potrzebę pogłębienia wychowania młodzieży w duchu katolickim, urządzania kursów duszpasterskich i katechetycznych, oraz inne zagadnienia, pozostające w związku z obecnymi prądami pomyślnymi lub szkodliwymi dla Kościoła.

Wreszcie rozpatrywano możliwość zaproszenia międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego do Polski za lat kilka.



ŻYCIE MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ

Redaktor odpowiedzialny: Stefan Wyrzykowski.

Przednia straż

Tak się ułożyły stosunki w Polsce, jeżeli nie prawie na całym świecie, że młodzież wysuwa się na czoło życia. Uprawnia ją do tego świeżość, zaborczość nie załamana jeszcze przez niepowodzenie oraz zawody. Szorstka jest trochę młodość, jak zimny poranek i chłodny wieczór wiosenny, zapalna jak słoneczne południe. Łątwo gromadzą się koło niej chmury, prędko też rozpraszają się. Wysunęło życie młodzież i włożyło na nią inną, niż bywało, odpowiedzialność. Inne też grozą jej pokusy, iżby nie poniosła jej pycha, iżby szorstkość nie przemieniła się w łamiącą bezlitośnie twardość. — Uczy się młodzież, pracując nad wyrobieniem własnym i kwapi się, aby służyć wielkiej sprawie. Na dobrej pozostanie drodze, jeżeli wodzem przedniej straży będzie zawsze i Mistrz i Przyjaciel Młodzieży, Jezus Chrystus. Wodza trzeba znać, kochać i bez zastrzeżeń iść za jego głosem.

Młodzież naszych czasów spełni swoje zadanie, przygotuje w swej wiosnie, bogate żniwo lata i hojne plony jesieni, znieśnie dobrze trud, podejmie i przeprowadzi zwycięską walkę, jeżeli znać będzie Mistrza swego i Wodza

i milując Go, pójdzie za Jego rozkazem.

Jezus lubi otaczać się młodzieżą i chce być jej powiernikiem. Znajdzie Go każdy w Ewangelji, dziejach Kościoła, nadewszystko jednak w tabernakulum pod postacią Chleba.

Najświętszy Sakrament odwiedzano, otaczano w Ofierze Mszy św., przyjmowany w dobrze przygotowanej Komunii św., oto Mistrz młodzieży.

Uczy się wicherzy miotające, nasyci głód prawdy, wskrzesi gdy mroźna martwość zagrozi bezwładem i biernością. Przedewszystkiem jednak nauczy się cnoty bardzo trudnej, — wytrwania.

Młodzieży jesteś strażą przednią Kościoła i Polski! Skupiaj się koło Najsw. Sakramentu, gromadź energję i siły do wielkich rzeczy. Otocz się wałem przeciw sobkostwu, używaniu i zmysłowości.

Piękna, świeża, nieugięta nieś przed sobą szczytne sztandary i hasła, wiernie im słuź. — Zwycięzys! Bo nie może niezwyćzićć, kto Sprawę swoją związał nierozzerwalnie z Panem i Bogiem swoim.

X. Józef Prądzyński.

Chrystusowa służba pełnią narodowego obowiązku i życia

Apel do akademików w dniu otwarcia Kongresu

Inteligencja polska w czołowym szeregu!

Młodzież Akademicka na front (czynnego) publicznego wyznania Chrystusa i Jego Prawdy! Mówią: noblese oblige!

W nierównie wyższym stopniu obowiązują nobiletacja umysłowa.

Na was, naukowców-przewodników spogląda popolite ruszenie pracowników w rzemiośle i w roli.

Na was, sfer umysłu i ducha rycezy, spoglądają szeregowców codziennego znoju ziemskiego zastępy.

Logiką twardej spracowanej dłoni, logiką pracowicie wyprężonych muszkułów, logiką w trudzie codziennym i niebezpieczeństwie doświadczonych głów — jest Wiara: „Życie jest pracą — dążnością ku Bogu!”

O! Stokroć błogosławione twarde spracowane dłonie — złożone do modlitwy ku Bogu! — ramiona utrudzone, głowy użnożone, wznoszące się ku Bogu!...

Proste jędrne, a jakie głęboko logiczne ujęcie zagadki życiowej: „Z Boga! — do Boga!”

Twardą pracą i znój codzienny koronuje Wiara.

Czy w sferze wolnej umysłowej pracy nie istnieje to samo prawo logiki?

Czy bogactwem umysłowym nazwiemy negację?

Czy zdobyczą umysłową jest ciasnota niewiary?

Czy odrzucając logikę Wiary rozum nie pogrąża się w ciemnościach ignorancji, która „wiele wie i nie wie nic”?

Wiedza pozbawiona korony wiary

— to zaprzeczenie oczywistej logiki, to chaos w wewnętrznej konstytucji człowieka, to niemożność utrwalenia życiowej syntezy!

Inteligencja obowiązuje do zdrowej całkowitej logiki życiowej.

Im większe bogactwo umysłu, tem większy obowiązek wiary! — tak dalece, iż prawdziwej mądrości dowodem jest wiara!

Chcemy przodować w społecznej hierarchji, stańmy na szczytce hierarchji logiki społecznej w Słońcu Odwiecznej Obiektywnej Prawdy Bożej!

Inteligencji prawdziwej i pożytecznej obowiązkiem społecznym jest Wiara.

Wiara w Chrystusa — Prawdę oczyszcza dusze, odradza je i entuzjazmem nasyci dla wszystkiego co dobre, szczytne, szlachetne.

W Boskiem Źródle Idealu Chrystusowego jedynie znajdujemy czyste idee człowieczeństwa, narodu, ojczyzny.

Mądrością wiary wiedzeni zanurzamy dusze nasze w Krynicy Przeczystej Chrystusowego Życia; odrodzeni Mocą Chrystusa niezwyćczalni, czynimy, współbraciom i współsiostrom naszym rozstrojnie przewodnicząc, wielkie dzieło Odrodzenia Narodu!

Inteligencja polska w czołowym szeregu! Młodzież Akademicka na czołowej pozycji czynnego wyznania Chrystusa Eucharystycznego!

Ukryty jest, lecz Prawdziwy! Ukryta jest Jego Potęga, ale w wiernych sługach ujawnia się Wszeczność Jego Cud!

Ks. Stefan Durzyński.

Oddajmy hołd Eucharystji

Komitet Sekcji Akademickiej i Krajowego Kongresu Eucharystycznego w Poznaniu zwraca się do ogółu młodzieży akademickiej z następującym apelem:

Koleżanki i Koledzy!

Zwracamy się do Was w dniu otwarcia pierwszego w Polsce Krajowego Kongresu Eucharystycznego.

Przed laty kilkunastu były uniwersytety i szkoły wyższe najpoważniejszymi ośrodkami wszelkiej „wolnej”, areligijnej myśli. Zmieniły się przekonania młodzieży akademickiej! Budząca się w duszach tęsknota za ideą dobra moralnego znajduje głęboki wyraz w ścisłym współżyciu i współdziałaniu sfer akademickich z Kościołem katolickim. Dlatego jasno i otwarcie, z pełną ufnością wzywamy Was, abyscie zadokumentowali swe przekonania, biorąc jak najliczniejszy udział w tej potężnej manifestacji Eucharystycznej, w dniach od 26 do 29 czerwca 1930 r. w Poznaniu.

Eucharystja Najświętsza — ten istotny Czynniki i Ośrodek religijnego życia i życia wogóle — będzie treścią Kongresu. Kongres ten, gromadząc liczne tysiące katolików wszystkich warstw i stanów, napelni Polskę nowem i głębszem życiem, doda katolikom polskim siły i zapału do walki, która toczy się dziś między Kościołem i idealnym światopoglądem z jednej a światem materialistycznym brutalnego egoizmu z drugiej strony.

W tej walce o sztandar Chrystusowy, o przyszłość Polski, która pod tym sztandarem zawsze wiernie i zwycięsko trwała, któz ma kroczyć w przednich szeregach, jeśli nie my, akademicy!

Z Chrystusem, w Komunii świętej zjednoczone, Chrystusem-Hostją silne, zwyciężać bohaterские rycerstwo polskie wrogów Ojczyzny i Wiary!

I nasze zwycięstwo, zwycięstwo akademickiej młodzieży Bogu i Ojczyźnie wiernej jest pewne w Chry-

stusie Eucharystycznym i przez Chrystusa Eucharystycznego!

Jesteśmy Chrystusowej Polski przednią strażą, jesteśmy jej hucmem przednim!

Entuzjazm nasz młodzieńczy, nasze umiłowanie najszyćniejszych ideałów ześrodkowujemy w Chrystusie — Hostji Najświętszej!

Koleżanki! — Koledzy! Jak najliczniejszym udziałem w Krajowym Kongresie Eucharystycznym w Poznaniu zadokumentujmy naszą głęboką wiarę w Chrystusa Utajonego Boga, z którym żyć pragniemy i zwyciężać!

Eucharystji Najświętszej — chwala i cześć!

Program Sekcji Akademickiej

Protoktorat, komitet honorowy i organizacyjny Sekcji Program obrad

Protoktorat nad Sekcją Akademicką i Krajowego Kongresu Eucharystycznego raczył objąć wielki przyjaciel młodzieży akademickiej Jego Ekscełencja Ks. Biskup Antoni Szlagowski. Do komitetu honorowego raczyli wejść: Jego Magnificencja Rektor prof. Dr. St. Kasznica — X prof. Dr. Z. Baranowski — dziekan prof. Dr. L. Jaksa-Bykowski — prof. Dr. St. Dąbrowski — prof. Dr. B. Dembiński — X prof. S. Dettloff — prof. Dr. J. Dobrowolski — prof. Dr. S. Dobrzycki — Doc. Dr. Dobrzyńska-Rybicka — X. Rada Durzyński — dziekan prof. Dr. P. Gantkowski — prof. Dr. Glixelli — prof. Dr. T. Grabowski — prorektor prof. Dr. J. Grochmalicki — prof. Dr. A. Jurasz — prof. Dr. A. Karwowski — prof. Dr. Kostrowski — prof. Dr. Z. Lisowski — prof. Dr. E. Lubicz-Niezbabitowski — Doc. Dr. K. Nowakowski — duszpasterz uniwersytetu X. prał Prądzyński — prof. Dr. M. Rudnicki — prof. Dr. Sajdak — prof. Dr. T. Silnicki — prof. Dr. E. Taylor — prof. Dr. Tymieniecki — prof. Dr. B. Winiarski — prof. Dr. Z. Wojciechowski — prof. Dr. A. Wrzosek — dziekan prof. Dr. Zaleski — prof. Dr. Niklewski.

Komitet organizacyjny Sekcji stanowią: Feliks Kończal, prezes — Zenon Włoch, I. wiceprezes — Janina Sychowska, II. wiceprezes — Zofia Wętkowska, sekretarz wewn. — Eryka Smoluchowska, sekr. zewnętrzn — Jan Wiganowski, ref. prasowy — Stan. Czapiewski — Stan. Karwowski, ref. ideowy — Leon Całka, ref. propagandowy — Marjan Kasprowicz, ref. finansowy — Czesław Gogolkiewicz, ref. dla spraw specj. — X. Rada Stefan Durzyński — Władysława Bonianka — Roman Dankowski — Hr. Żółtowska — Wiesław Jaroszewski — Stefan Bach-Zelewski — Iwanicki, Warszawa — St. Klimecki, Kraków — Fedorowicz, Lwów — Świeżyński, Wilno — Jaroszyński, Lublin — Borzyszkowski, Gdańsk.

Program obrad Sekcji Akademickiej przedstawia się jak następuje:

Czwartek, dnia 26. 6. 1930.

Godz. 9. Uroczysta Msza św., celebrowana przez J. Em. X. Kardynała Prymasa w kościele Bożego Ciała, ul. Strzelecka 17. Godz. 12. Otwarcie Kongresu. I. Zebranie Ogólne na terenach P. W. K. Referat „Eucharystja w życiu Kościoła” — O. Rostworowski T. J.

Komunikaty

Informacje ogólne.

1. Biuro informacyjne Sekcji urzędnie w czasie Kongresu w Nowym Domu Akademickim (Wały Leszczyńskiego 6.)

2. Delegaci biura urzędować będą również przed i w czasie posiedzeń Sekcji przed salą obrad w Coll. Minus.

3. Poza tem wszelkich informacyj udzielają biura informacyjne na dworcu, na terenach P. W. K., na pl. Wolności i w czasie obrad sekcyjnych w miejscu posiedzeń.

Karty wstępu.

Karty wstępu na zebrania ogólne i sekcyjne wydaje Komitet Sekcji Akademickiej (Wały Leszczyńskiego 6.)

Posiedzenia Sekcji.

Zebrania Sekcji rozpoczynają się punktualnie według oznaczonego czasu w Sali 18 Coll. Minus, (Wały Wazów).

Kwaterunek.

Przydziału mieszkań dla akademików z innych środowisk uniwersyteckich dokonuje referat kwaterunkowy, urzędujący

Witajcie Koledzy!

Witamy Was Drodzy Koledzy, którzyście przybyli ze wszystkich środowisk akademickich, z grodu orlą lwowskich, ze stolicy Polski, z podwawelskiego grodu, z Gdańska i Lublina. Witamy Was z radością i weselem w starym grodzie Przemysława, kolebce polskości i twierdzy katolicyzmu.

Dla nas młodego pokolenia, które wkrótce przyjdzie wziąć na swe barki odpowiedzialność za losy Polski, pierwszy Krajowy Kongres Eucharystyczny jest wydarzeniem niezwykłym, wielkim świętem, manifestacją naszych uczuć katolickich.

Młode pokolenie, w przeważającej swej części narodowe, jest głęboko

w Nowym Domu Akadem. (W. Leszczyńskiego 6.)

Apro wizacja.

Śniadania, obiady i kolacje wydaje się w Nowym Domu Akademickim. Śniadania: mleko — 10 gr, herbata — 15 gr, kawa — 30 gr, bułka z masłem — 15 gr i t. d.

Obiady wydaje się od godz. 12.30—15.30. Obiad składa się z 3-ch dań, kosztuje 1 zł.

Kolacje wydaje się od godz. 19—20 w niedzielę od 18—19). Kolacja składa się z mięsa, jarzyny, chleba i herbaty. Cena 1 zł

Bufet „Bratniej Pomocy U. P.” (Nowy Dom Akademicki) czynny jest od 7.30—20.30. Potrawy mięsne, pieczywo, napoje chłodzące, słodczyce.

Zniżki kolejowe.

Zniżki kolejowe wydaje referat kwaterunkowy (Nowy Dom Akad.)

Procesja Kongresowa.

Organizacje akademickie, biorące udział w procesji uroczystej, gromadzą się dn. 29. bm., o godz. 8 rano na ul. Szewskiej. Kierownikiem grupy akademickiej jest kol. Wiesław Jaroszewski.

przywiazane do Kościoła Katolickiego i rozumie, że Wielką Polskę — może budować jedynie w oparciu o zasady, które On głosi, że religja rzymsko-katolicka musi zajmować stanowisko religji panującej, ściśle związanej z państwem i jego życiem, oraz stanowić podstawę wychowania pokoleń!

W uroczystościach Kongresu złączmy się we wspólnym holdzie przed Eucharystją. Zespoleńi miłością, przyniknięci temi samymi ideałami w kornej modlitwie błagać będziemy Chrystusa, utajonego w Przenajświętszej Eucharystji, o moc wytrwania w dobrem, o nowe siły potrzebne do przetworzenia życia polskiego i oparcia go na zasadach katolicyzmu.

Niech żyje Polska katolicka!

Dziś 26 godzina 1930 WIELKIE WIDOWISKO PASYJNE

na arenie b. P. W. K.

nr 24 200

Wywiad niemiecki i jego prowokacyjne metody

Na marginesie napadów pogranicznych pod Opaleniem itd.

Mimo niezbiecie ustalonego faktu sprowokowania polskich komisarzy do wstąpienia na teren niemiecki, usiłuje prasa niemiecka całą winę w zajściu pod Opaleniem przypisać czynnikom polskim. Zatem nietylko w interesie opinii polskiej ale i całego świata będzie wykazanie, że Opalenie, to tylko jedno z dalszych ogniw w całym łańcuchu podobnych nikczemnych prowokacji ze strony czynników niemieckich.

Kim jest p. komisarz Hartmann?

Wzrostu średniego, lat około 50, z błyszczącą łysiną, korpułentny z nadmiernej konsumpcji piwa, o oblesnych oczkach i pomidorowej twarzy; nadmiarem inteligencji nie grzeszy, natomiast nieprzeciętne zdolności okazał jako prowokator i to już w latach 1921/22 jeszcze jako podwładny osławionego komisarza Albrechta we Wrocławiu, który tymczasem zginął śmiercią samobójczą w więzieniu. Ow p. Hartmann, przeniesiony na teren Prus Wschodnich do Elbląga, odegrał w tragicznych wypadkach pod Opaleniem jedną z głównych, jeżeli nie najgłówniejszą rolę. Postępuje on się także nazwiskiem Tamchina, a tytuł jego urzędowy brzmi: komisarz krajowej policji granicznej (Landesgrenzpolizei-kommissar).

Cele i charakter niem. krajowej policji granicznej

Jakkolwiek traktat wersalski zabrania Niemcom prowadzenia wywiadu o charakterze zaczepnym (ofensywnym), postawiona jest służba ta na wysokości swego zadania. Zadanie policji granicznej według oficjalnie brzmiącej jej nazwy powinno ograniczać się wyłącznie na ochronie, wzgl. strzeżeniu pasa granicznego. W rzeczywistości jest inaczej. Policja ta dzieli się na dwie sekcje, mianowicie t. zw. Spionageabwehrstelle i Nachrichtenstelle. Pierwsza o charakterze defensywnym, druga ofensywnym. Szefem służby defensywnej (Spionageabwehrstelle der Landesgrenzpolizei Ost, Abschnitt Breslau) był kom. Hartmann, zaś szefem służby ofensywnej (Nachrichtenstelle der Landesgrenzpolizei Ost, Abschnitt Breslau) kpt. Dittwort. Na ich czele stał komisarz Albrecht. Ekspozytura służby tej, działalnością swą skierowaną przeciwko Polsce, znajdują się w Opolu, Wrocławiu, Pile, Szczecinie, Słupsku, Elblągu i Królewcu.

Służba defensywna, mająca za cel podstawowy zwalczanie szpiegostwa, jest, o ile chodzi o rezultat pracy samej, wielce utrudniona. Podejrzanie samo o szpiegostwo nie wystarcza, konieczne są dowody, bądź to usiłowanego lub też

dokonanego szpiegostwa. Całe nieraz upływają miesiące z pasywnym bilansem służbowym. Rzecz oczywista, że każde przedsięwzięcie, którego aktywa równają się zeru, zatracą swą rację bytu. Zatem biura te, chcąc istnieć, muszą wykazać swą rację bytu. A i sama ambicja służbowa kierowników rzeczonych biur wymaga, by wobec swych władz przełożonych mogli się wykazać pewną aktywnością. Tam zatem, gdzie zawadzą wszelkie środki normalnego trybu służbowego, konieczną jest ucieczka do środków innych, prowokacyjnych: gdzie szpiegów niema, trzeba ich stworzyć, sfabrykować. Ten właśnie sposób postępowania p. Hartmann szczególnie sobie umiował, a widome tego skutki to zajście pod Opaleniem.

Dawniejsze występy prowokacyjne kom. Hartmanna i Albrechta

Mizzi Stahl (prawdopodobnie pseudonim niem.) była urodzoną łodzianką niemieckiego pochodzenia, a do niemieckiego wywiadu weszła dzięki osobistej znajomości z kom. Albrechtem. Jasnoblondynka o niebieskich oczach i śnieżnej cerze, nie odznaczała się szczególną pięknoscią, natomiast sprytem. To też panowie Albrecht i Hartmann powierzają jej w roku 1921 ważną misję, mającą wiele podobieństwa z misją Stullicha i Fudego z pod Opalenia. Pana Mizzi z zadania swego wywiązała się niespodziewanie zrećnie, lecz w sposób wręcz nieprzewidywany ani przez siebie, ani przez swych przełożonych.

Albrechtowi i Hartmannowi zależało wówczas na ściągnięciu i przyaresztowaniu na terenie niemieckim niejakiego por. Kowalkowskiego Józefa, ówczesnego pol. oficera wywiadowczego z Poznania. Panna Mizzi miała za zadanie zawarcie z Kowalkowskim osobistej znajomości i, oferując mu nabycie ważnego materiału wywiadowczego, sprowokowanie go, by pod tym pozorem przekroczył granicę niemiecką.

Sprawa tymczasem bierze zupełnie inny obrót. Por. Kowalkowski, b. oficer niemiecki, zakochuje się w pannie Mizzi i, mając tutaj na sumieniu poważne malwersacje pieniędzy służbowych, przechodzi za jej namową na służbę niemiecką. W obawie przed groźącą mu karą za popełnione malwersacje, ucieka Kowalkowski do Niemiec, zabierając ze sobą całą ilość tajnego materiału.

Dla wywiadu niemieckiego był Kowalkowski cenną zdobyczą. Przy jego pomocy spodziewano się „unieszkodliwić” całą polską „sieć wywiadowczą” w Niemczech. Kowalkowski, odważywszy się na jeden krok, w środkach nie przebiera, przystępując do pracy.

Obniżenie powagi państwa

Wczoraj rada miejska dowiedziała się o dalszym przebiegu głośnej sprawy eksmisji prezydenta Ratajskiego z willi przy ul. Chopina. Sprawa ta swego czasu wywołała jednomyślny protest rady miejskiej, która w uchwale swej wskazała na niewłaściwość postępowania wojewody poznańskiego w stosunku do prezydenta miasta oraz w stosunku do samej osoby p. Cyryla Ratajskiego, którego nazwisko jest znane i cenione w całej Polsce. Zwrócono jednocześnie uwagę, że miasto oddało do dyspozycji urzędników państwowych około 250 mieszkań w dwóch domach, oraz, że przygotowanie nowego mieszkania dla p. prez. Ratajskiego pociągnęłoby znaczne koszty.

Sprawa ta odbiła się również głośnie echem w całym kraju, wywołując wszędzie zrozumiałe zdumienie i oburzenie. Pod wpływem fatalnego dla siebie wrażenia ogłoszono wówczas w prasie prorządowej bagatelizujące całą rzecz „wyjaśnienie”. Zdawało się, że wypowiedzenie mieszkania stało się nieaktualne.

Tymczasem w odpowiedzi na list magistratu m. Poznania, oparty na jednomyślnej uchwale rady miejskiej i powołujący się na odnośne przepisy prawne, nadeszło do ratusza drugie pismo od wojewody poznańskiego, który nazywa argumenty korporacji miejskich dosłownie niepoważnymi i

nanie tego rodzaju procesu i sposób postępowania województwa były sprzeczne z elementarnymi zasadami przyzwoitości i dla każdego człowieka, wychowanego w zachodniej kulturze nie wymagają komentarzy. Pod

listami wojewody poznańskiego figuruje cprawda nazwisko p. Typrowicza, ale oczywiście odpowiedzialność za działanie podwładnych mu urzędników spada wyłącznie na wojewodę poznańskiego p. Rogera Raczynskiego.

„Sanacyjna” prowokacja

Warszawa, 26. 6. (Tel. wi.) — W całej prasie sanacyjnej, pojawił się rzekomy okólnik mecenasa Tłuchowskiego, oboźnego O. W. P. na miasto stołeczne Warszawę. Okólnik ten został rozesłany przez agencję „Iskra”, która podała również wiadomość rzekomym pobycie Romana Dmowskiego w Warszawie w celu przygotowania zebrania wielkiej rady O. W. P. — Dmowski miał ingerować również w sprawie stosunku Stronnictwa Narodowego do Centrolewu. Okólnik Tłuchowskiego, nawiązując do mogących wybuchnąć w Krakowie zajść i rozgrywki fizycznej, nawołuje do przygotowania się, ażeby nie pozostać bezczynnymi.

Mamy do czynienia z typową prowokacją. Jeżeli chodzi o Romana Dmowskiego, to znajduje się poza Warszawą. Zjazd rady O. W. P. nie

ma się odbyć w lipcu. P. Dmowski nie konferował z przywódcami Stronnictwa Narodowego w sprawie centrolewu. Stosunek Stron. Narodowego do centrolewu nie jest zresztą taki, jak go określa „Iskra”. Jeżeli zaś chodzi o p. Tłuchowskiego, to nie wydał on żadnego okólnika do członków O. W. P. i kierowników sekcji a tembardziej nie mógł wydać takiego, jaki podała „Iskra”. Ogłoszenie tej rzekomej e-nuncjacji, jest korzystne o tyle, że unaczni każdemu metodę prowokacji, stosowaną w współczesnym naszym życiu publicznym, posuwającą się aż do podszywania się pod obce instytucje i ogłaszanie denuncjacji. Niewątpliwie O. W. P. i mecenas Tłuchowski będzie miał sposobność pociągnięcia do odpowiedzialności i pułkownikowską agencję „Iskry” oraz pisma, które doniesienie to powtórzyły. (w)

O aljans czesko-polski

Rozważania „Lidowych Listów” z powodu konferencji „Małej Ententy”

Praga, 26. 6. (PAT) „Lidowe Listy” zastanawiają się w artykule wstępnym nad znaczeniem obecnej konferencji Małej Ententy i nad zagadnieniem, czy związek ten, złożony z trzech państw Europy środkowej, jest wystarczający w swym obecnym składzie, kiedy tworzą się nowe aljanse i kiedy wzmagają się aktywność polityczna Niemiec i Włoch. Najwłaściwszym dla Małej Ententy jest — zdaniem pisma — w chwili obecnej prowadzenie wobec Polski polityki jednolitej, idącej po linii interesów polskich. Podkreślając, że najlepsze stosunki, łączą Rumunję z Pol-

ską, zauważa dziennik, że pogłębieniu stosunków polsko - czeskosłowackich nie stoi na przeszkodzie dawniejsza polityka Czechosłowacji, ale jej obecne niezdecydowane stanowisko wobec Sowieców. Wyjaśnienie tego stanowiska otworzyłoby drogę do aljansu czeskosłowacko - polskiego, zwłaszcza, że stosunki polsko - niemieckie psują się coraz więcej. Dzięki zbliżeniu do Polski Mała Ententa wzmocniłaby się w znacznym stopniu i środkowo - europejska konstelacja wstąpiłaby w nowe dziecięciolecie z nową i świeżą pewnością.

Hamowanie zbliżenia słowiańskiego

Sokoli, wyjeżdżający na Złot do Białogrodu nie doznali zbytniej życzliwości ze strony rządu centralnego przy przydziale paszportów indywidualnych. Nie zdziwi to zapewne nikt, kto wie, jak „sanacja” odnosi się do Sokola. Za to na Złot sokoli wysła się reprezentację — Strzelca!

Dziwi się jednak należy trudnościom, jakie się czyni naszej młodzieży przy wyjeździe do pobratymczego kraju, dającego ogromnie wiele wrażeń. Na trudności takie, napotkała młodzież, która chciała wyjechać na organizowany w Białogrodzie w pierwszej połowie lipca zjazd uczniów szkół średnich. Ministerstwo W. R. i O. P. zakazało wprost udziału naszej młodzieży.

Zakazu takiego wprost nie możemy zrozumieć. Wiemy, jak młodzież jugosłowiańska interesuje się Polską. Niedawno otrzymaliśmy z Jugosławji list jednego z towarzyszy młodzieży szkół średnich z prośbą o nasze pismo, z zaznaczeniem, że młodzieży zależy na poznaniu naszych stosunków. Jakże zatem fatalne wrażenie wywrzeć będzie musiała nieobecność naszej młodzieży na wszechsłowiańskim zjeździe młodzieży szkół średnich!

Petar Preradović, poeta chorwacki, w r. 1850 napisał wiersz „Do Polaków”, w którym żałę się na brak łączności z naszej strony ze światem słowiańskim. Dziś, gdy nastąpiły inne warunki i zbliżeniu się wszechsłowiańskiemu nic nie stoi na przeszkodzie, stwarzanie sztucznych trudności przez koła rządowe jest poprostu niezrozumiałe.

Prasa zagraniczna o książce Macieja Loreta

Z powodu pobytu ministra Grandiego w Warszawie prasa włoska, pisząc o stosunkach kulturalnych polsk - włoskich w przeszłości, podnosiła między in. iż wiele do ich wyjaśnie-

nie przyczynili się studja i prace dr. Macieja Loreta.

Ostatniej jego książce p. n. „Życie Polskie w Rzymie w XVIII wieku” poświęciły obszerne artykuły rzymska „La Tribuna” oraz „Giornale D'Italia”. Ten ostatni dziennik pisze: „Książka M. Loreta jest podstawową dla każdego kto chce znaleźć wytlumaczenie początków i źródeł łacińskiej kultury, obyczajów i życia narodu polskiego”.

Również „Journal des Debats” i „La Vie” paryska ogłosiły bardzo pochlebne sprawozdania o powyższej książce, która jest do nabycia w księgarni św. Wojciecha.

Zwiedzajcie

Międzynarodową Wystawę Komunikacji i Turystyki w Poznaniu od 6 lipca do 10 sierpnia r. b.

Dra LUSTRA DORADO

Tp 1663

Aspirin

TABLETKI

niezbędne również podczas lata jako środek usmierzający ból.

Do nabycia w aptekach.

nr 12505

PIXAVON

odpowiedni dla
każdych włosów
jako
nawet dla
Shampooon najjaśniejszych

nr 12505

DZIAŁ GOSPODARCZY

Z chwili

Polska na cenzurowanem

W światowej publicystyce gospodarczej, jak również na łamach pism codziennych dwa fakty stanowią przedmiot największej aktualności: podwyższenie amerykańskiej taryfy celnej i niedojście do skutku konwencji o zniesieniu zakazów i ograniczeń przywozu i wywozu. Dwa państwa są na cenzurowanem: Stany Zjednoczone i Polska. Nie można powiedzieć, aby wyrażano się z sympatią i serdecznością o yankesach i o nas!

Stanom Zjednoczonym zarzuca się wypowiedzenie światu wojny celnej przez podwyższenie barier celnych. Tysiąc i sto pozycji taryfy uległo podwyższeniu, dochodzącemu do 50 % dotychczasowego poziomu. I stało się to mimo protestów prawie wszystkich państw, mimo kryzysu gospodarczego, pogarszającego coraz bardziej położenie zarówno Stanów Zjednoczonych, jak i Europy, — mimo hasel liberalizmu, głoszonego po jednej i po drugiej stronie „wielkiej wody”! Tak! Stany Zjednoczone są gorącymi zwolennikami wolnego handlu, ale... w Europie.

W Europie, duszącej się, zadiawionej nadprodukcją, zamknięcie rynku amerykańskiego natęży napięcie położenia do granic apoplektycznych. Dotychczasowi dostawcy Ameryki, — a należą do nich wszystkie potęgi przemysłowe zachodniej i środkowej Europy — tem skwapliwiej dążyć będą do podboju rynków państw t. zw. młodych, ekonomicznie słabych. Dla powetowania strat, wynikających z utraty takiego klienta, jakim był Wuj Sam, państwa przemysłowe Europy tem intensywniej uprawiać będą zapoczątkowaną przed 3-ma laty w Genewie politykę „otwartych drzwi”, wiodących do wspomnianych „młodych państw”, głównie rolniczych, na których ciele znajduje się Polska. Coraz liczniejsze i głośniejsze staną się głosy, wołające pod naszym adresem, abyśmy w myśl hasła solidarności europejskiej, zarzucili nasz protekcyjnyizm przemysłowy i rolniczy i szeroko otworzyli bramy dla przyprływu towarów, którym wstęp do Stanów Zjednoczonych wzbroniono.

W takiej to chwili wysokiego napięcia, Polska wzięła na siebie odium niedojścia do skutku międzynarodowej konwencji anty-reglamentacyjnej... Niema co mówić, moment jest efektywny, w którym druzgocemy o wokoło blisko 3-letnich pertraktacji o zniesienie zakazów przy- i wywozu.

Rzecz wiadoma, nie mogliśmy podpisać tej konwencji. Nie dawała nam nic, a odbierała sporo. Nie dalały nam pewności, że nasi kontrahenci nie będą nadużywać przepisów weterynaryjnych dla hamowania naszego eksportu zwierzęcego. Nie zniósłaby czeskich i niemieckich zakazów przywozu węgla, godzących w eksport G. Śląska, tak jak nie zniósłaby niemieckiego zakazu wywozu złomu żelaznego, który to surowiec jest niezbędny do produkcji naszych hut. Natomiast odebrały nam konwencja możność szachowania przeciwników naszymi zakazami przy- wzgl. wywozu, wytrąciły nam z ręki tak cenną broń, jaką jest aparat reglamentacji handlu zagranicznego.

Wszystko to dobrze wiemy i od dawna rozumiemy. Jednak: jeśli się tej konwencji nie pragnie, to pogo ją było podpisywać? Zjemy ponc w okresie „stałych rządów”? Ten sam minister przemysłu i handlu wzdraga się przeciwko ratyfikacji konwencji, którą w swoim czasie podpisał!

Stanom Zjednoczonym od biedy ujdzie lekceważenie Europy. Ale nam?! Znowu odżyje komunał o „nacionalizm gospodarczy”! Polski. Postarają się o to nasi „przyjaciele”, których tylu mamy w świecie! Oto do czego prowadzi bezprogramowość „stałych rządów silnej ręki”...

Krótkie informacje gospodarcze

— Podczas walnego zebrania związku włókienniczego przemysłu w Czechosłowacji stwierdzono, że włókiennictwo przechodzi znacznie gorszy kryzys niż rolnictwo. Ucierpiał znacznie przemysł bawełniany, którego produkcja od roku 1927 zmniejszyła się o 20 proc.

— Bilans handlowy włoski za maj zaniknięty został deficytem 421 milionów lirów, o 206 milionów mniejszym niż w maju r. ub. Ogólna wartość importu wyniosła 1.469 milionów, eksportu zaś = 1047 milj.

Przed zawarciem umowy żytniej

Z powodu opóźnienia przyjazdu delegatów niemieckich pertraktacje o umowę żytnią znów się odwlekają. Sferę rolniczą odnośnie do sprawy odnowienia tej umowy i odwołanie decyzji nie byłoby tak niepokojące, gdyby nie niejasność sytuacji, kłępiącej w wysokim stopniu eksport polskiego żyta na przyszłe miesiące.

Umowa żytnia z Niemcami ma na celu podtrzymanie względnie podniesienie ceny żyta na rynkach trzecich, wobec jednak nadwyżki żyta, a bardzo ograniczonej pojemności rynku zbytu, każda umowa zawierana pod powyższym kątem będzie musiała zawierać ilościowe ograniczenie wywozu, a gdy oznaczony kontyngent wywozowy nie pochłonie podaży po odciążeniu ilości dla rynku wewnętrznego, powstaje zagadnienie, gdzie te nadwyżki mają się podzielić i dlatego umowa z Niemcami może mieć dla nas jedynie wówczas korzyści, jeżeli zbożowy aparat rządowy zdoła zdjąć wszelkie nadwyżki podaży, przekraczające kwotę wywozową plus pojemność rynku wewnętrznego.

Dotychczasowe doświadczenia nasmuwają rolnikom bardzo poważne wątpliwości, wynikające z faktu, że zbożowy aparat rządowy przydzielony jest do resortu ministerjum spraw wewnętrznych a nie ministerjum rolnictwa. Posunięcia kierowników jego nie zawsze idą po linii interesów rolnictwa, czego dowodem jest lansowana w tych dniach wiadomość o wielkiej akcji zwyżkowej spowodowanej rzekomo interwencją Państwowego Banku Rolnego, o której po dwóch dniach już wogóle nie słychać. Zresztą warunkiem poważnej akcji interwencyjnej, zmierzającej do zbierania nadwyżek podaży żyta są poważne środki i możność magazynowania na wielką skalę, czem rząd nasz nie rozporządza.

Niezadowolony z dotychczasowych wyników umowy żytniej z Niemcami wpływało właśnie z powyższych niedomagań. Również sprawa operowania żytem tranzytorem przez rządowy koncern niemiecki (Scheuerkoncern) stanowi poważną „dziurę” na szkodę naszą w umowie polsko-niemieckiej. Weźmy np. chwilę obecną: nasi eksporterzy nie mogą samodzielnie dokonywać umów o dostawę żyta na lipiec i dalsze miesiące, natomiast Niemcy przy przeważającej sile i organizacji eksportu zapychają żytem rynki zbytu umowami na dalsze miesiące, bo są pewni, że przy ich środkach znajdujących w odpowiednim czasie po uprzedniej silnej „baissie” umyślnie w tym celu spowodowanej, pokrycie w życie polskim.

Wyniki konferencji budowlanej

Obiadująca w dniach 20 i 21 bm. w Warszawie konferencja w sprawie państwowej polityki hodowlanej, zwolana przez ministerstwo rolnictwa z udziałem sfer zainteresowanych w hodowli i jej zbycie, powzięła cały szereg uchwał, z których najważniejsze podajemy.

M. i. konferencja stwierdziła, że nowa polityka niemiecka, zmierzająca za pomocą szczególnie wysokich premij wywozowych do wypierania polskiej nierogacizny z rynków czeskosłowackich i austriackich, stanowi czynnik sztucznie obniżający poziom cen żywca w Polsce i wymaga energicznych zarządzeń odwetowych, z tego powodu wypowiedziła się konferencja za bezwzględnym ustanowieniem czasowych premij wywozowych na nierogaciznę, mogących zrównoważyć ujemne następstwa dumpingu niemieckiego, przyczem wysokość tych premij stać winna w racjonalnym stosunku do premij wypłacanych przy wywozie produktów mięsnych a zwłaszcza bekonoń.

Konferencja solidaryzuje się ze stanowiskiem rządu, który postanowił nie ratyfikować konwencji genewskiej, t. zw. „antyreglamentacyjnej” i wypowiada się za dalszą rozbudową dwustronnych umów weterynaryjnych z państwami mogącymi importować polskie produkty hodowlane.

Oceniając życzliwie działalność Syndykatu Eksporterów Trzody konferencja zaleca rozszerzenie kregu je-

Delegacja nasza w Berlinie jest bezsilna wobec takich spekulacji, zwłaszcza dopóty nie będzie jedyną organizacją, sprzedającą żyto polsko-niemieckie na rynku trzecim. Dotychczas, jak powszechnie wiadomo, posługuje się w wielkiej mierze aparatem Scheuerkoncernu.

„Getreide Zeitung” zamieściła przed tygodniem artykuł p. t. „Nowa polityka żytnia”, wykazujący szkody, jakie umowa żytnia wyrządziła eksportowi niemieckiemu, ponieważ w czasie trwania umowy Polska wyeksportowała więcej żyta niż Niemcy. My zaś wyrażamy niezadowolony z powodu ograniczenia eksportu, a niemniej z powodu spekulacji dla nas ujemnych, prowadzonych przez organizację niemiecką. Oczywiście, że podział proponowany przez Niemców, dla Polski 20 % a dla Niemców 80 % ogólnego wywozu żyta, jest nie do przyjęcia. Lecz nawet w razie uzyskania równego podziału umowa żytnia z Niemcami nie będzie mogła przynieść należytych korzyści, dopóty panować będą powyższe wymienione okoliczności.

Wobec powyższego wydaje nam się słusznym, że Związek Eksporterów Zboża, jak donosiliśmy, rozpoczął przygotowania do utworzenia eksporty w Gdańsku w celu przeprowadzenia samodzielnego eksportu polskiego żyta. Mamy nadzieję, że sfery miarodajne w pełnej świadomości konsekwencji ewtl. umowy żytniej z Niemcami, poprą silnie usiłowania Związku, a obradująca dzisiaj w Poznaniu Komisja Wykonawcza Związku powożmie uchwały stanowcze z korzyścią dla naszego rolnictwa. — ina.

Na ostatnim posiedzeniu prezydium Związku Eksporterów Zboża omawiano szczegółowo zagadnienie odnowienia umowy żytniej z Niemcami. Prezydium Związku doszło do wniosku, że aczkolwiek umowa zawarta w lutym r. b. nie dała zadowalniających rezultatów, to jednak należy umowę tę na rok przyszyły odnowić, wprowadzając zmiany, zmierzające do tego, ażeby porozumienie z Niemcami mogło być bardziej skuteczne. M. in. ustalono, że siedzibą komisji polsko-niemieckiej w przyszłym roku gospodarczym winien być Gdańsk, a udział Polak w ogólnym eksporcie żyta z Polski i Niemiec winien być podwyższony do 50 proc. Nowa umowa, o której zawarcie toczy się będą począwszy od dzisiaj pertraktacje z Niemcami w Warszawie może dać rolnikom tylko wtedy korzyści, jeżeli rezerwy zbożowe rozpoczną intensywny skup żyta, aby usunąć nadmiar tego zboża z rynku krajowego (k).

pomocą odpowiednich kredytów i stosowania ulg w taryfach przewozowych, wytyka niedostateczną ilość wagonów - chłodni do przewożenia masła, domaga się ostrożnego obchodzenia się personelu kolejowego z transportami masła eksportowego, celem uniknięcia zabrudzenia i uszkodzenia, wypowiedzi się za jak najdalej idącym ograniczeniem importu margaryny i wysuwa jeszcze cały szereg innych postulatów pod adresem władz.

Stojąc na stanowisku stopniowego i planowego wprowadzania w życie standaryzacji wywozu masła oraz konieczności utrzymania w najbliższej przyszłości premij wywozowych, konferencja wypowiedzi się za stosowaniem, począwszy od 1 września 1930 r. premij wywozowej w formie zwrotu cła przy wywozie masła jedynie w odniesieniu do takich transportów, które będą odpowiadały określonym warunkom co do stanu, wagi, opakowania, pochodzenia i znakowania. Warunki te będą ustalone w porozumieniu z zainteresowanymi sferami gospodarczymi.

Konferencja wypowiedzi się za ściśle wykonywaniem nadzoru nad wywozem jaj w myśl przepisów standaryzacyjnych i domaga się przesunięcia kontroli z kompetencji min. przemysłu i handlu do kompetencji min. rolnictwa.

Z rynków nabiału

Rynki maslane okazały w ubiegłym tygodniu sprawozdawczym (od 16.6 — 22.6.30) w dalszym ciągu poważne ożywienie.

Kopenhaga podwyższyła notowanie w bieżącym miesiącu stopniowo z koron 215 za 100 kg. na koron 232. Również wszystkie inne kraje eksportowe podwyższyły żądania.

Jako rynek zbytu wysunęła się na pierwszy plan Anglia. Notowania zmieniły się na korzyść sprzedającego o 2 — 6 sh., lecz przeważnie uzyskuje się ceny przewyższające oficjalne kursy. Odnosi się to również do lepszych gatunków masła polskiego, które w dniu 20 bm. notowano sh 106 — 120 per cwt loco Londyn, wobec sh 96 — 118 w ub. tyg. Ostatnie wiadomości z Londynu donoszą o dalszej silnej hausie.

Rynek niemiecki jest również ożywiony, o czym świadczą podwyższenie notowania w dniu 17. 6. 30 o marek 5, w dniu 19 bm. o dalsze 4 marki, wobec czego obecne notowania wynoszą mk 136 per 50 kg. franko stacja odbiorcza za I gatunek, mk. 126 za II gatunek, mk. 110 za III gatunek przy mocnej tendencji. Mimo to masło polskie nie nadchodzi jeszcze w większych ilościach. Ceny sprzedaży uzależnione są od poszczególnych lokalnych rynków zbytu i ulegają bardzo poważnym wahaniom.

Rynek krajowy bez poważniejszych zmian.

KRONIKA GOSPODARCA

Geny zboża zwyżkują. Na krajowych rynkach zbożowych panuje od kilku dni tendencja wybitnie zwyżkowa, spowodowana z jednej strony nieściąsaniem, jak się obecnie okazuje, pogłoskami, jakoby rząd zwrócił się do kilku wielkich firm zbożowych z żądaniem nadesłania wiążącej oferty na dostawę kilkuset wagonów żyta, z drugiej zaś strony wiadomościami o stratach w zasiewach, spowodowanych długotrwałą suszą. Szczególnie dotkliwie ucierpiały zasiewy na ziemiach lekkich i to zarówno jare, jak i ozime. Najsilniej na te wiadomości zareagowała giełda warszawska, która w ciągu kilku dni podniosła ceny żyta z 15,75 na 19,50 zł, pszenicy z 42,50 na 44,00, owsa z 18,00 na 19,50, a jęczmienia na kaszę z 19,00 na 20,00 zł. Również rynek łwowski ma usposobienie mocne, zwłaszcza dla pszenicy. Notowano w dniu 23 czerwca rb.: pszenicę dworską 45,25, zbiorową 43, żyto jednolitę 18,50, zbiorowe 17, owses 17,50 zł. Natomiast giełda poznańska notowała w dniu 23. bm. żyto tylko 16,50, pszenicę 41,75, owses 17 złotych, jednak wczorajsze notowania żyta wykazują zwyżkę do 17,50 zł, a pszenicy do 43 zł.

(k) **Zmniejszenie się bezrobocia.** Ogólna ilość bezrobotnych w dniu 21 bm. wyniosła 218.483 osób. W stosunku do poprzedniego tygodnia sprawozdawczego ilość bezrobotnych zmniejszyła się o 6.715 osób.

(k) **Zniżka stopy dyskontowej w Gdańsku.** Bank Emisyjny W. M. Gdańska obniżył, począwszy od dnia 24 bm. stopę dyskontową z 5 na 4½%, zaś stopę lombardową z 6 na 5½%.

Z ZAGRANICY

(z) **Zniżka stopy dyskontowej w Czechosłowacji.** Rada Czechosłowackiego Banku Narodowego uchwaliła z dniem 25 czerwca rb. zniżyć stopę dyskontową od weksli i papierów wartościowych z 4½ proc. na 4. Stopa lombardowa pozostaje niezmienną.

Składki i pokwitowania

Na pomnik Serca Jezusowego: H. S. 5 zł; — Marja Greisowa za otrzymane łaski 10 zł; — Szkoła Przygotowawcza Św. Kazimierza, ul. Sniadeckich 64, dochód z loterii fantowej 85 zł; — P. A. 15 zł; — Powidzki 3 zł; — St. Kozłowska 2 zł; — Walerja Patykowa, Al. Marcinkowskiego 6, 5 zł; — F. Cieślewicz, Gniezno 5 zł; — Marja Antysiak z prośbą o zdrowie i zgodę w rodzinie 4 zł; — D. C. za odzyskanie zdrowie z prośbą o błogost 7 zł; — razem z poprzednio pokwitowanymi 2 466,20 zł.

Na kościół w Solczu: N. N. 27 zł; — razem z poprzednio pokwitowanymi 104 zł.

Na chleb św. Antoniego: A. Ch. z podziękowaniem za dotychczasową opiekę z prośbą o dalszą pomoc 30 zł; — razem z poprzednio pokwitowanymi 202 zł.

Na ubogich w Poznaniu: Walerja Patykowa, Al. Marcinkowskiego 6, ku uczczeniu pamięci śp. ojca 10 zł; — razem z poprzednio pokwitowanymi 167,50 zł.

Na Kongres Eucharystyczny: Ign. Jańczak, Poznań 3 zł; — Jakób Dymek 20 zł; — Walerja Patykowa, Al. Marcinkowskiego 6 — 5 zł; — N. N. 5 zł; — J. G. 5 zł; — H. S. 5 zł; — razem z poprzednio pokwitowanymi 123 zł.

towniania giełdy pien., zboż. - towarowej, cen targ. Rzeźni miejskiej, komunikaty gosp., roln., PAT; godz. 16.00 — 17.25 Kongres Eucharystyczny: transm. z „Rotundy“ (teren PWK) III. Plenarne Zebranie. Program: Referat p. t. „Polski odnowienie w Eucharystji“ (wygl. X. kanonik Chormański z Warszawy). Referat p. t. „Eucharystja a odnowienie świata“ (wygl. prof. dr. Oskar Halecki w Warszawy); godz. 17.25 kurs elem. języka angielskiego (wygl. dr. Arendt, lektor U. P.); godz. 17.45 audycja dla dzieci w wykonaniu Wujcia Czesia; godz. 18.15 koncert gramofonowy; godzina 19.00 odczyt z cyklu org. przez Kuratorjum Okręgu Szkolnego p. t. „O poradnictwie zawodowym“ (wygl. p. Helena Dachówna); godz. 19.20 odczyt p. t. „Film i kino“ (wygl. red. Werner); godz. 19.35 interludjum muzyczne w wyk. Maryli Dąbrowkiej (sopran). Przy fortepianie p. prof. Sauer; godz. 19.50 odczyt p. t. „Wikingowie w legendzie i historii“ (wygl. dr. Marjan Jedlicki, doc. U. J.); godz. 20.15 koncert muz. lekkiej. Wykonawcy: ork. 58 p. pod batutą kpt. Maksymiljana Chmielewicz, Marja Gasiorska (sopran); Kajetan Kocpzyński (baryton), Antoni Makowski (Pila i gitary hawajskie), Jadwiga Komarowska (akompanjament); godz. 21.45 sygnał czasu, komunikaty PAT, sportowe i policyjne; godzina 22.00 muzyka taneczna z kawiarni „Polonja“.

Warszawa (1412 m) godz. 12.10 muzyka gramofonowa; g. 16.15 muzyka gramofonowa; godz. 17.10 „Kącik krótkofalowy“; godz. 18.00 koncert popołudniowy w wyk. orkiestra mandolinistów; godz. 19.20 płyty gramofonowe; godz. 19.30 feljton p. t. „Współczesne kwiaty“ — prof. E. Jankowski; godz. 19.45 giełda rolnicza; godzina 20.15 koncert symfoniczny z Doliny Szwajcarskiej; godz. 22.00 feljton p. Wandy Grabińskiej p. t. „Zdarzenia i ludzie“. Po komunikatach retransmisje ze stacji zagranicznych.

Katowice (409 m) godz. 12.05 koncert gramofonowy; godz. 16.20 koncert gramofonowy; godz. 18.00 koncert popularny or-

kiestry mandolinistów (P. R. Warszawa); godz. 20.15 koncert symfoniczny z Doliny Szwajcarskiej w Warszawie.

KSIĘGI STANU CYWILNEGO

Zgony:

Ksiądz kanonik Wojciech Kapciński, 73 l. Władysława Bartoszewska z d. Bocheńska, wdowa, 40 l. Genowefa Majchrzakówna 7 m. 7 d. Krystyna Krawiecówna 5 l. Stanisław Gorączniak, pomostolarski, 25 l. Wincenty Leciński, rolnik, 74 l. Wojciech Kuchowicz 2 m. 7 d. Bogdan Stefaniak 1 r. 9 m. 18 d. Katarzyna Dukatowa z d. Kuligórska, 44 l. Walerja Bechenkiewiczowa z d. Dudzińska, wdowa, 80 l. Rozalja Jarzębowska z d. Włodarczakówna, wdowa, 81 l. Stanisława Rogalińska z d. Hebanowska, wdowa, 80 l. Marja Pragerowa z d. Rich-

terówna, wdowa, 87 l. Apolonja Kaniewska z d. Lewandowska, wdowa, 71 l. Ewa Knollówna 5 minut. Franciszek Stabowski, polugacz dworcowy, 79 l. Andrzej Gulczyński, kupiec, 57 l.

SKRZYNKA DO LISTÓW

— **L. Poznań.** Kursy maturalne „Wiedza“ w Krakowie, ul. Studencka 14. Radzimy napisać po szczegółowe informacje. (K)
— **York.** Urząd pożyczek Państw. w Warszawie, ul. Senatorska 29. — W sprawie drugiej: wnioszek o wykonanie wyroku. (K)
— **Z. Z.** Radzimy przedstawić sprawę Urzędowi Rozjemczemu dla spraw najmu. (K)
— **S. P. 100** Wieleń. Sprawa zawila i nie możemy jej tu tłumaczyć; radzimy oddać ją adwokatowi. (K)

Na pokrycie kosztów I. Krajowego Kongresu Eucharystycznego w Polsce wpłynęły następujące ofiary:

Ks. Filipiak, Panigród 20.—	Ks. L. Moczyński, Samokl 10.—	Liga Katolicka, Gostyń 125.—
Ks. Cięsielski, Ostrów Maz. 5.—	Dr. A. Kobylski, Brusy 10.—	H. Kato, Raniśów 2.—
Dr. Tarnowski, Toruń 10.—	Wl. Kańsk, Piotrków 2.—	E. Sudyk, Srem 10.—
Klasztor Oblatów, Obrą 30.—	Ks. I. Pępowski, Zimjewe 25.—	Dr. J. Leńczak, Poznań 5.—
F. a. Bagaziński, Poznań 10.—	OO. Bernardyni, Sambor 5.—	Fr. Otarski, Warszawa 3.—
Ks. A. Dominak, Żytunia 20.—	St. Dobrzański, adw. Kielce 5.—	Kościół paraf. Zaniemyśl 30.05
Ks. W. Szczepaniak, Kurów 12.—	Ks. J. Gwizdz, Piszczewiec 5.—	Ks. J. Winarski, Dąbrowa 7.—
Ks. J. Lenkowski, Gradowo 25.—	Tomczak L. Wielchowo 5.—	Klasztor OO Dominikanów Kraków 10.—
Ks. Recheński, Czarnożyły 20.—	Ks. M. Czerwiński, Nowe Bystre 5.—	Jan Górecki, Leszno 10.—
Dr. J. Baciński, Zawiercie 5.—	Ks. M. Gruchański, Kompina 2.—	Niwyhowski, Granówko 20.—
Ks. Kolaszki, Górka duch 14.—	Ks. Proboszcz, Przyleka 2.—	Wincenty Paetz, Poznań 5.—
Ks. Prałat W. Bogucki, Zuzela 11.74	Ks. Wiśniewski, Lubowo 10.—	Liga Katolicka, Strzyż 24.—
J. Hutten-Czapski, Modrze 100.—	Ks. Marlewski, Janówiec 10.—	Ks. W. Chojnowski, Augustów 35.—
Kurjer Codzienny, Kraków 50.—	St. Berger, adw., Radom 2.—	Ks. Kubski, Inowrocław 20.—
Proboszcz Modzzerowo 2.—	Stanisławski, K. Radom 5.—	Ant. Mroczkiewicz, Wągrowiec 5.—
Ks. Oldakowski, Dzierzbiec 5.—	Dr. J. Markiewicz, Warszawa 10.—	Ks. Dziek, A. Chodyko, Białystok 50.—
Stablewski, Antonin 25.—	Dr. H. Czarkowski, Warszawa 5.—	Ks. L. Chwiecko, Lublin 27.—
L. Wichliński, Tuczo 10.—	wa 5.—	Jerzy Kwasiębski, Włocławek 50.—
Pluciński, Trzebow 10.—	Ks. R. Brozek, Kałowa 5.—	Dr. A. Paśko, Osteczna 2.50
Adamczewski, M. Poznań 10.—	Ks. Fr. Rzycki, Dąbrowa Zielona 10.—	Ks. Dr. B. Gładysz, Staroleka 50.—
Szymański, H. Końskie 5.—	Urządparafjalny, Daszawo 5.—	Kasa Miejska, Szamotuły 50.—
Ks. J. Weglicki, Radom 5.—	A. Miekiewicz, Łódź 5.—	Leon Srednicki, Poznań 5.—
Ks. St. Kielar, Nerdzeń 2.—	W. Mierzejewski, Ostrów 10.—	
Głós Eucharystyczny, Lwów 50.—	Ks. Kanon Kulesza, Wilno 25.—	
Kancelaria par. Grudziąd 10.—	Ks. Misjonarze, Wilno 10.—	
Prof. Gluziński, Warszawa 10.—	Ks. W. Antoniewicz, Sejny 60.—	
Ks. Kodewski, Sopoćkin 12.—		

RADJO

Programy radijofoniczne

Piątek, dnia 27 czerwca 1930 r.
Poznań (335 m) godz. 9.00 do 11.50 uroczystości Kongresu Euchar. (transmisja z sali „Rotundy“ na terenach wystawowych). Zebranie dla dyrektorów miejscowych parafialnych. Program: Zagajenie, „Żywotność misyjna przez Eucharystję“ (wygl. O. Józef Krzyszkowski T. J. z Krakowa), Śpiew misyjny pod dyr. XX. Salezjanów. „Pomoc udzielana misjom przez papieskie dzieła misyjne“ (wygl. X. Prałat Kirstein z Torunia). Zakończenie; godz. 13.05 koncert gramofonowy; godz. 14.00 no-

Dnia 25 czerwca 1930 r., zmarł po krótkich lecz ciężkich cierpieniach nasz drogi ojciec, ś. p.
Andrzej Gulczyński
przeżywszy lat 57
ciężko strapione
dzieci.
zw 21 262

Kamienicę

4-piętrową w Poznaniu sprzedam, wpłaty 50 tysięcy zł. Oferty tylko od rezydentów (Agenci wykluczeni.) do Kurjera Pozn. pod zw 24 250

Podróże i wycieczki
uprzyjemnisz sobie
kupując w firmie
Walerja Patyk
Aleje Marcinkowskiego 6 (przy poczcie)
znanej na całą Wielkopolskę
czekolady orzeźwiające
cukierki owocowe
miętowe ochładzające
marmelady owocowe
wafle z masą mrożoną i t. d.

Najmilszą pamiątkę z Kongresu Eucharystycznego będą dla Ciebie fotografie.
Aparaty fotograficzne począwszy od zł 36
poleca Pw 15049/5C-25,128/9
Jan Szymkowiak, Aleje Marcinkowskiego 24.

Rzadka okazja!
Wielka kamienica 4 piętrowa, masyw. budowana, tylko lokale handlowe w centrum Poznania, która przynosi 80 tys. zł rocznie za pół miliona złotych, możliwie przy całej wpłacie na sprzedaż. Oferty tylko poważnych rezydentów, nie agentów pod zw 24111 do Kurjera Poznańskiego.

Kasyno Rzemieślnicze
Fr. Ratajczaka 21 g
Restauracja i Kawiarnia
Tel. 22 27 **W. Roehr** Tel. 22 27
poleca smaczne obiady.
Ciepłe i zimne potrawy
o każdej porze dnia.
zw 24 252



DOBRZE UBRANYM

wydając nie wiele, może być każdy

KTO KUPUJE U NAS!

Nasze oddziały zaopatrzone w olbrzymi wybór zapraszają wszystkich do kupna.

POLECAMY:

- Płaszcz damskie, sport. i fantazyjne
- Suknie woal., foularowe i jedwabne,
- Ubrania kamgarnowe i szewiotowe na wzór angielskich
- Spodnie tenisowe,
- Ubrania chłopięce,
- Kapelusze damskie i stroje,
- Koszule wierzchnie, krawaty, skarpety i rękawiczki,
- Pończochy damskie,
- Materiały męskie, pierwszorzędnych jakości po cenach bezkonkurencyjnych

Wszystkim odbiorcom zamiejscowym bonifikujemy koszty biletu kolejowego lub autobusowego i to:

Przy zakupie za gotówkę od złotych 35 — do 50. — bilet zwrotny 3 klasy do 30 km	3	50
„ „ „ „ „ 50. — „ 85. — „ „ 3 „ „ 50 „	3	60
„ „ „ „ „ 85. — „ 110. — „ „ 3 „ „ 60 „	3	70
„ „ „ „ „ 110. — „ 140. — „ „ 3 „ „ 70 „	3	90
„ „ „ „ „ 140. — „ 175. — „ „ 3 „ „ 90 „	3	125
„ „ „ „ „ 175. — „ 200. — „ „ 3 „ „ 125 „	3	150
„ „ „ „ „ 200. — „ 250. — „ „ 3 „ „ 150 „	3	

F. Sisiecki
DOM KONFEKCYJNY
SP. A.K.K.
POZNAŃ - Stary Rynek 98-100.

10-30% zniżki na wełniane garsonki, bluzki, żakiety
udziela
S. KACZMAREK
UL. 27 GRUDNIA 20.
Pw 15 041-26.86

3 instalatorów
samodzielnych I. klasy przyjmie
M. KAPCZYŃSKI, Poznań,
Jakoba Wujka 11. zw 24 252

Panienka inteligentna
władająca językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie, pisząca na maszynie, potrzebna od 1 sierpnia lub później. Uwzględnia się tylko pisemne zgłoszenia z podaniem wieku, wysokości pensji, odpisami świadectw oraz fotografią. **A. Marski, Leszno, Kolektura Loterii Państw.**
dw 12 495

Śpiesz się z ubezpieczeniem plonów od ognia,
bo zaprzepaścisz owoc całorocznej, mozolnej pracy
Plony i stogi w razie pożaru.

ubezpiecza od ognia na najdogodniejszych warunkach publiczny zakład ubezpieczeniowy Poznańskiego Wojewódzkiego Związku Komunalnego.

KRAJOWE UBEZPIECZENIE OGNIOWE

POZNAŃ, PLAC NOWOMIEJSKI 8.

Adres telegraficzny: Ogniove Poznań.

Telefony: 23-81, 37-17, 38-07, 41-12, 53-72, 53-81.

we wszystkich miastach i miasteczkach Woj. Poznańskiego — **AGENCI** — we wszystkich miastach i miasteczkach Woj. Poznańskiego.

dw 5448

Srebrnołuski gość z Norwegji

pojawił się na rynku polskim i zdobył odrazu uznanie znawców, gdyż okazało się, iż jest to sardynka norweska smaczna, pożywna i odżywcza, zawierająca witaminy. Każda gospodyni pragnąca coś dobrego podać na stół, każda matka dbająca o zdrowie swych dzieci powinna pamiętać, układając menu, o sardynkach norweskich. Nadzwyczajnie pożywne, wskutek wielkiej wartości jodu.



nw 12264

Kompleks domu

w centrum Gdańska, wolny od ochrony, 40 m. frontu z ulicy, około 2000 kw. m., 40 wolnych ubikacyj z centralnym ogrzewaniem, — w tem wielkopańskie 8-pokojowe mieszkanie, — urządzenia światła i siły, ogród, podwórze, garaż z wjazdem, korzystnie do sprzedania. Zgłoszenia uprasza się składać pod nr. 320 do Biura Ogłoszeń „DEVERA”, Gdańsk. nw 12 489

Łózka żelazne

Noże i widelce
 Łyżki i łyżeczki
 Ga nki żelazne i alumina.
 Maszynki do mięsa
 Młynki do kawy
 Żelazka do prasowania
 Karafny do okien
 Lodowice

poleca korzystnie
JAN DEIERLING
 Skład żelaza
 Poznań, ul. Szkoła 8.
 Tel. 25-15 i 25-13
 Pw 15053-26, 135

Kieszówka 120 mórg pszennej ziemi, w tem 10 mórg łak. willa położona w parku 6-morgowym, aleja owocowa 500 drzew z budynkami, inwentarzami w nowiciele wagowieckim do dworca 4 km., cena 57.000 gotówka. Probstwo dzierżawa 320 mórg pszennej ziemi inwentarze kompletne, garnitur parowy, kolejka buraczana w miejscu na Kujawach, objęcie 46.000, wpłaty 30.000.
 Gospodarstwo 66 mórg ziemi pszennej, ewtl. może się ożenić kawaler, posiadający 15-20.000 z panną 18-letnią. Duży wybór majątków.

Poszukuje celem dzierżawy, majątków ziemskich dla poważnych reflektantów, także kupna gospodarstw. Łaskawe zgłoszenia Biuro Kujawskie, Strzelin... A Behr. dw 5 410a

Dom

przy Poznaniu z powodu zmiany sprzedam tanio wraz z miejscami na pobudowę. Adres wskaże Ordynnik rw 10 458

Wycieczki!
 Wyjazdy!
 Urlopy!
 Wakacje



Chcąc utrwalić wrażenia zabierzcie ze sobą kamerę „KODAK”

Tylko zdjęcia fotograficzne pozostaną na zawsze świadkami tych radosnych lecz tak krótkich chwil; żywe pamiątki wydarte zapomnieniu, które będziecie zawsze oglądali z prawdziwą radością.

Kamery i przybory fotograficzne najkorzystniej kupisz w firmie

FOTO-GREGER

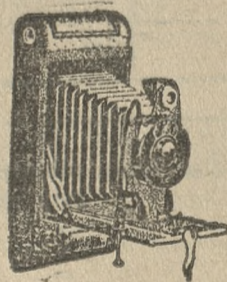
Kazimierz Greger

Poznań, ulica 27 Grudnia 20.

Największy w Polsce magazyn aparatów i przyborów fotograficznych — założony w r. 1910.

Ilustr. cenniki i prospekty bezpłatnie!

Tw 1678



Niebywała okazja!

Nieruchomość moją w Gostyniu, w najlepszym miejscu, w którym od lat jest dobrze zaprowadzony skład porcelany, szkła, sprzętów kuchennych, rowerów, maszyn do szycia, wirówek, największy na miejscu, sprzedam natychmiast z towarem lub bez z powodu wyprowadzki. — Zgłoszenia: W. Mańkowski, Gostyń. nw 12 387

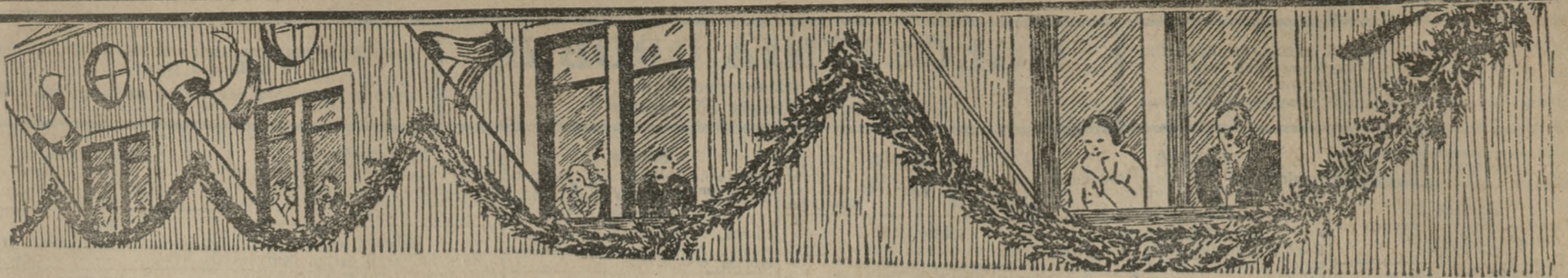
KLINWE

WZORY OGŁOSZEN
 „DEKLAMA”
 DRUKARNI POLSKIEJ, S.A.
 POZNAŃ, ALEJE MARCINKOWSKIEGO 17

Fortepian-Blüthnera
 starannie utrzymany 1700 guld. gd.

Fortepian - Römheldt'a
 prawie nowy 1500 guld. gd. wolne od cła, tylko za gotówkę.
 Preuss, Dom Fortepianów,
 Gdańsk, Heilige Geistgasse 90,
 Tel. 22663. nw 12507

ANTICHWAST!
 usuwa niepożądane chwasty na chodnikach, gankach, ulicach etc. Wygodny, tani sposób. Fabryka środków zwalczania szkodników.
UNIVERSUM
 Poznań, ul. Fr. Ratajczaka 38.
 Pw 11 214-184



26, 27, 28 i 29 czerwca, to WIELKIE DNI POZNANIA!

WIELE TYSIĘCY LUDZI z całej Polski a zwłaszcza z Poznańskiego i Pomorza przyjedzie do naszego grodu, aby uczestniczyć w obradach I-go KRAJOWEGO KONGRESU EUCHARYSTYCZNEGO.

W czasie trwania KONGRESU udzielamy na wszystkie towary **20% ZNIŻKI**

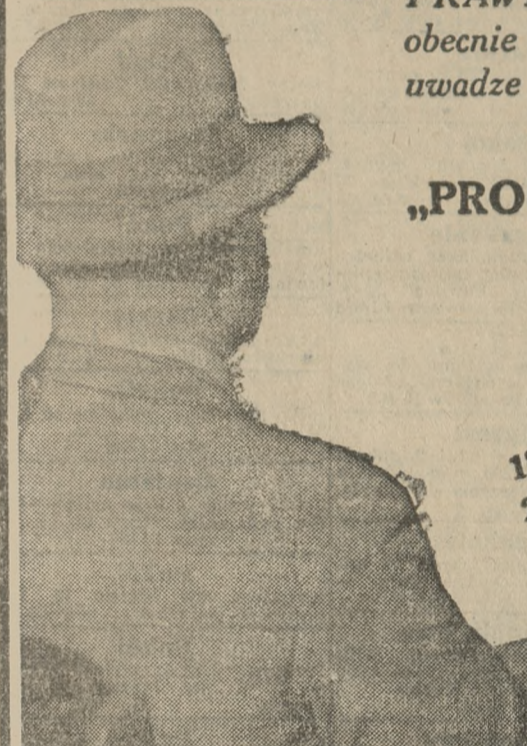
PRZY TEJ OKAZJI prosimy uprzejmie o łaskawe zwiedzenie magazynów naszych choćby tylko z ciekawości, aby **OSOBISCIE** przekonać się, że to o czym **TYLKO** słyszeliście, jest **PRAWDA**, — a mianowicie, że ubiory męskie, chłopięce, materiały na ubrania i palta, (futra obecnie za pół ceny) najlepszej jakości sprzedajemy **NAJTANIEJ** w Polsce! Szczegółnej uwadze polecamy nasze oddziały miarowe!

Składnice bogato zaopatrzone w najmodniejsze materiały!

„**PROCHOWCE**“, nieprzemakalne pod gwarancją **TYLKO** po 30 złotych!

EDMUND RYCHTER

1SZY magazyn Ratajczaka 2 wykwinna garderoba
2GI magazyn Wrocławska 14 pierwszorzędne ubiory męskie
3CI magazyn Wrocławska 15 odzież zawodowa



Do sprzedaży samochodów

znanej i zaprowadzonej marki poszukujemy

rejonowych przedstawicieli

na poszczególne miasta:

Zbąszyń, Wolsztyn, Wronki, Krotoszyn, Ostrów, Września, Inowrocław, Wągrowiec, Chodzież, Żnin, Gniezno, Międzychód, Rawicz.

Zgłoszenia do „Par“, Poznań, Al. Marcinkowskiego 11 pod nr. 62,393 Pw 12 027-62,393



Fabryka środków do zwalczania szkodników

„UNIVERSUM“
POZNAŃ, ul. Fr. Ratajczaka 38.

Bezpłatny nasz katalog informuje o wszystkich pasorzytach ogrodów owocowych i warzywnych oraz wskazuje najskuteczniejsze środki do ich tępienia.
Pw 10 386

Kino RENAISSANCE
dziś ostatni dzień
DR. MABUZE
Całość 20 aktów
Pocz. seansów o g. 5 i 8.30
Pw 15 047 26.123

Liczba czynności: N. 1/30. **POSTĘPOWANIE UPADŁOŚCIOWE.** Co do majątku żony kupca Amalji Biłskiej z domu Kochanowskiej z Krobi, właścicielki interesu sprzętów domowych i kuchennych, wdraża się z dniem dzisiejszym, t. j. z dniem 6 marca 1930 r. o godz. 12 przed poł. postępowanie upadłościowe, ponieważ dłużniczka, wykazując swoją wierzytelność, stawia wniosek o otwarcie upadłości. Zarządca masy upadłościowej mianuje się kupca p. Hermanna Sehra z Gostynia. Wierzytelności należy zgłaszać w Sądzie najpóźniej do dnia 4 lipca 1930 r. Do powzięcia uchwały, czy mianowany zarządca masy ma pozostać, ewentualnie celem wyboru nowego zarządcy, dalej celem ustanowienia wydziału wierzycieli, a także celem powzięcia uchwały co do kwestyj, wymienionych w § 172 ustawy o upadłościach, wyznacza się w niżej wymienionym Sądzie termin na dzień 4 lipca 1930 r. o godz. 10-tej przed poł., zaś celem zbadania zgłoszonych wierzytelności termin na dzień 1 sierpnia 1930 r. o godz. 10 przed poł. Wszystkim, którzy posiadają jakiegokolwiek rzeczy, należące do masy upadłościowej, lub którzy tej masie są cokolwiek dłużni, zakazuje się owe rzeczy wydawać dłużnikowi upadłemu względnie uiszczać się z długu, a nadto poleca się im, aby najpóźniej do dnia 1 lipca 1930 r. donieśli zarządcy masy o posiadaniu takich rzeczy i o tem, czy przysługują im jakie wierzytelności, z powodu których mieliby prawo żądać odrębnego zaspokojenia z owych rzeczy. Gostyń, dnia 6 czerwca 1930. Sąd Powiatowy w Gostyniu. nw 12 523

PRZETARG PRZYMUSOWY

W piątek, dnia 27 czerwca b. r. w Swarzędzu pow. Poznań sprzedam najwięcej dającym za gotówkę od godziny 9-tej do 19-tej. nw 12 516

bufet, 4 warsztaty z urządzeniem, zegar stojący, stół okrągły, biurko, umywalkę, trumny, 4 nocne stoliki, umywalkę, 2 szafy, 2 łóżka w surowym stanie, 2 biurka, zegar stojący, 4 stoły stolarskie, gotownię, gramofon ze stolikiem, leżankę, 2 nocne stoliki, kleszcze stolarskie, 3 stoliki do maszyny, regał, 2 nocne stoliki, 2 lustra z podstawką, 1 stół, stół do maszyny, ławkę stolarską, 2 obrazy olejne, leżankę, stół, regalik, 2 nocne stoliki, obraz, leżankę, maszynę do szycia, umywalki, 2 nocne stoliki, 2 warsztaty stolarskie, stół rozciągany, ławkę stolarską, płyty fotograf., wywoływacze, regały i wiele innych przedmiotów oraz powózki.
Zbiórka w Rynku przed ratuszem w Swarzędzu.
H. Pruskiński, kom. sąd. Poznań, ul. Bydgoska 2.

PRZETARG PRZYMUSOWY

W piątek, dnia 27 czerwca 1930 r. o godz. 11-tej przed poł. przy ul. Strzeleckiej 15, w garażu, sprzedam publicznie najwięcej dającym za gotówkę:

samochód osobowy „Renault”
J. BARTKOWIAK
kom. sądowy w Poznaniu, ul. Kochanowskiego 24, tel. 75-24

PRZETARG PRZYMUSOWY

W sobotę, dnia 28 czerwca 1930 r., o godz. 10,15 przed poł. przy ul. Wesolej 3, sprzedam publicznie najwięcej dającym za gotówkę:

pianino i radjoapar. nw 12 324
J. BARTKOWIAK
kom. sądowy w Poznaniu, ul. Kochanowskiego 24, tel. 75-24

Poszukujemy natychmiast biegłej maszynistki

z praktyką w kancelariach adwokackich. Osobiste zgłoszenia w godzinach urzędowych od 8—3-ciej. zw 24261

DIABOLO -SEPARATOR Sp. z o. o.
Poznań, ul. Wodna 14.

Bilz Sanatorium

Dresden-Radebeul
2 lekarzy. Brozury bezpłatnie.
ChOROBY kobiece, nerwów, serca i przemiany materji.

2. N. 3/29. **UCHWAŁA.** W sprawie Katarzyny Czerwińskiej o odroczenie wyplat. Umarza się postępowanie zapobiegawcze co do Katarzyny Czerwińskiej we Wronkach z powodu upływu terminu odroczenia wyplat. — Wronki, dnia 5 czerwca 1930. Sąd Powiatowy. nw 12 322

PRZETARG PUBLICZNY

Magistrat miasta Szamotuł rozpisuje niniejszem przetarg publiczny na budowę hali gimnastycznej przy państw. Gimnazjum im. Piotra Skargi w Szamotulach.

Słpe kosztorysy wraz z warunkami otrzymać można za opłatą 10.— zł w ratuszu, sekretarjacie miejskim, pokój 4-ty, gdzie też leży wyłożony projekt wzgl. rysunek wspomnianej hali.

Oferty zalakowane z napisem „Oferta na budowę hali gimnastycznej przy państw. gimnazjum w Szamotulach” składać należy w biurze p. Burmistrza, najpóźniej w poniedziałek, dnia 7-go lipca r. b. w południe o godz. 12-tej.

Magistrat zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferentów.

Szamotuły, dnia 25 czerwca 1930 r.
dw 5444 **MAGISTRAT.**

Młodsza książkowa

biegła w żurnalu amerykańskim, władająca płynnie językiem polskim i niemieckim potrzebna zaraz albo 1. VII. 30. Oferty do Kurjera Poznańskiego pod zw 24258

